Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 6. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA

9. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Niepowodzenie polityki angielskiej w Chinach.

Memorjał rządu angielskiego. — Dalsze sukcesy ruchu filosowieckiego. — Akcja marsz. Czang-Tso-Lina.

Sukcesy ruchu filosowieckiego w Chinach skłoniły rząd angielski do zmiany linji politycznej w stosunku do Kantonu. Wkrótce po rozmowach posła brytyjskiego Lampsona z Czenem, ministrem spraw zagranicznych w rządzie kantońskim uczynił rząd Baldwina śmiałe posunięcie, które uznano za początek nowej polityki angielskiej w Chinach. Mianowicie w połowie ub. miesiąca przedstawiciel Anglji w Pekinie wręczył memorjał reprezentantom państw, które podpisały układ waszyngtoński w sprawie ceł i długów chińskich. W memorjale tym proponuje rząd angielski uwzględnienie kilku ważnych żądań chińskich. Przedewszystkiem zgadza się **bez żadnych zastrzeżeń na podniesienie cła z 5 na7.5 procent.** Mocarstwa zgodziły się na to już przed paru laty, ale wówczas uzależniano pozwolenie na podwyższenie ceł od zniesienia chińskich ceł wewnętrznych i żądano, by dochody, osiągnięte z tej podwyżki ceł przeznaczył rząd chiński na spłatę długów zagranicznych.

Dalej proponuje rząd angielski, by w sprawie **zniesienia eksterytorjalności cudzoziemców** już teraz poczynić Chinom znaczne ustępstwa. Dotychczas uzależniała Anglja zniesienie eksterytorjalności od powrotu normalnych, pokojowych stosunków w Chinach. Wreszcie proponuje rząd angielski, by już teraz poczynić kroki w kierunku **rewizji traktatów zawartych przez Chiny** z mocarstwami.

Memorjał został wszędzie przyjęty niezbyt przychylnie. Uznany został naogół za zręczny manewr angielski, mający przekonać chińskich nacjonalistów, że Anglja życzliwie i z sympatją odnosi się do ich dążeń narodowych. Państwa, do których zwrócił się rząd angielski (Francja, Stany Zjednoczone, Japonja, Belgja itd.) przyjęły propozycję angielską dość chłodno. **Rząd francuski** dał do zrozumienia, **że uważa za stosowne czekać aż do wyjaśnienia się sytuacji wewnętrznej w Chinach.** Uznanie rządu w Kantonie niezależnie od legalnego rządu, istniejącego w Pekinie oznaczałoby rozdarcie Chin na dwa państwa. Francja byłaby może skłonną do solidaryzowania się z polityką Anglji, ale pod warunkiem, że to współdziałanie będzie jej wynagrodzone w Europie.. Japonja i Stany Zjednoczone nie są w Chinach tak znienawidzone jak Anglja, patrzą więc na kłopoty Anglji ze złośliwą radością.

W Chinach zaś memorjał wywarł duże wrażenie, ale nie takie, jakiego życzyłby sobie rząd angielski. Żądania narodowo-radykalnej partji Kuo-Min-Tang, rządzącej w Kantonie, pozostają niezmienione: bezwarunkowe zniesienie ograniczenia wolności nakładania ceł, bezwarunkowe zniesienie eksterytorjalności i natychmiastowy zwrot portów, zajętych przez mocarstwa na mocy różnych traktatów w 19 wieku. Program ten przeprowadzają kantończycy w prowincjach, które im się udało opanować. A takich prowincyj jest coraz więcej. **Rząd kantoński panuje już nad czwartą częścią terytorjum, a trzecią ludności Chin.** W grudniu armja kantońska posunęła się w stronę Szanghaju. W całych Chinach hasła rzucane z Kantonu są bardzo popularne. Agitatorzy kantońscy uwijają się na tyłach sojusznika Anglji, marsz. Wu-Pei-Fu, buntując wojsko, organizując strajki i powstania.

Coraz częściej przychodzi do starć między rozagitowanymi tłumami Chińczyków a angielskimi kupcami, zamieszkującymi w wielu miastach specjalne terytorja, t. zw, koncesje. W ostatnich rozpoczęły się antyangielskie demonstracje w Hankou, na terytorjum zajętem przez armję rządu kantońskiego. Demonstracje przybrały charakter tak gwałtowny, iż Anglicy, nie ufając ochronie, jakiej dostarczają regularne wojska chińskie i policja, zaczęli swą koncesję ewakuować. Najlepszą obroną obywateli angielskich jest oczywiście flota, stale i pospiesznie wzmacniana, przez admiralicję londyńską. Lecz krążowniki i torpedowce mogą zapewnić obywatelom angielskim bezpieczeństwo życia, ale wobec strajków i bojkotu, są bezsilne. Nie zdołają przywrócić handlowi angielskiemu dawnej świetności.

Władca północnych Chin, marsz. Czang-Tso-Lin zaniepokoił się memorjałem angielskim. W obawie, że Anglja uzna oficjalnie rząd kantoński, zaczął się żywo krzątać dokoła stworzenia w Pekinie centralnego rządu i przygotowania akcji wojennej przeciw kantończykom.

Sytuacja jest więc nadal niewyjaśniona. Niewiadomo, czy Czang-Tso Lin z pomocą Wu-Pei-Fu, Sun-Czuan-Fanga i innych generałów pokona Czan-Kai Szeka, Fenga i resztę drobniejszych ich zwolenników. Niewiadomo, czy zjednoczenia Chin dokona Kanton (wzgl. Wuczang nad Jang-tse-kiangiem, nowa stolica południowych Chin), czy też Pekin. Jakikolwiek jednak będzie wynik zmagania się marszałków i generałów, pozycja Anglji w Chinach nie utrwali się. Prędzej czy później będzie musiała Anglja, a z nią i inne mocarstwa, zrezygnować z wszelkich koncesyj i przywilejów w Chinach na rzecz potężniejącego ruchu narodowego.

S. S.

—oOo—

NAPRĘŻONA SYTUACJA W HANKOU.

Londyn. (PAT.) Ze źródeł urzędowych potwierdzają wiadomość o wydanem wczoraj przez konsulat brytyjski w Hankau **zarządzeniu usunięcia z terytorjum koncesji angielskiej kobiet i dzieci, które ewakuowano do Szanghaju.** Na terytorjum koncesji angielskiej panował wczoraj względny spokój, mimo zapowiedzi burzliwych demonstracyj ze strony kulisów i agitatorów ruchu przeciweuropejskiego. **Gmach konsulatu brytyjskiego strzeżony jest przez oddziały piechoty chińskiej.**

Londyn (PAT.) „Evening News“ dowiaduje się, że admiralicja postanowiła ostatecznie wysłać do Chin **ósmą flotyllę torpedowców,** składającą się z 9 statków.

Przymusowy wykup ziemi.

Warszawa. PAT. Onegdaj odbyła się pod przewodnictwem ministra reform rolnych Staniewicza konferencja w sprawie posiedzenia **głównej komisji ziemskiej,** mającego się odbyć w dniu **14 bm.** Na konferencji ustalona została **lista rzeczoznawców,** mających wziąć udział w opracowaniu przepisów dotyczących **oszacowania nieruchomości, które będą podlegać przymusowemu wykupowi przy wykonaniu reformy rolnej.**

Jednolita opinja organizacji dziennikarskich o dekretach prasowych.

Warszawa. PAT. Zarząd Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich na odbytem we czwartek posiedzeniu **przyjął memorjał Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich o rządowych projektach rozporządzeń prasowych, jako opinję całego zorganizowanego dziennikarstwa polskiego.** Memorjał ten, analizujący rzeczowo poszczególne artykuły projektowanych rozporządzeń został wraz z opinjami Syndykatów Wielkopolskiego, Śląskiego i żydowskiego w Warszawie złożony w Prezydjum Rady Ministrów. Zapowiedziany telegraficznie memorjał Syndykatu lwowskiego zostanie doręczony Prezydjum Rady Ministrów dodatkowo po nadejściu do Warszawy.

(Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie zawiadomił Zarząd Związku Syndykatów, że solidaryzuje się całkowicie z jego stanowiskiem w sprawie dekretów prasowych. — Red.)

Rokowania z Niemcami o Chorzów.

Berlin. PAT. Prasa donosi, że **we czwartek podjęte zostały polsko-niemieckie rokowania w Berlinie w sprawie Chorzowa. Rokowania handlowe** między Polską a Niemcami rozpoczęły się w piątek i to jednocześnie w obu komisjach, to znaczy **prawniczej i celnej.**

Wkrótce Polacy więzieni na Litwie wrócą do Ojczyzny.

Wilno. (Tel. wł.) W dniu 23 grudnia na posiedzeniu Międzynarodowego T-wa Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem p. Ador podpisany został traktat o wymianę więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą. Ze strony litewskiej traktat podpisał p. Jonnas, ze strony polskiej p. Zaborowski i Czudowski. Rząd polski akceptował traktat ten w dniu 3 stycznia i powiadomił o tem Polski Oddział Międzynarodowego T-wa Czerwonego Krzyża. Wymianie w myśl umowy podlegać będzie 37 Litwinów na 37 osób Polaków, więzionych w kazamatach kowieńskich.

—oOo—

W obliczu rekonstrukcji gabinetu.

ZMIANA NA STANOWISKU MINISTRÓW ROLNICTWA, SPRAWIEDLIWOŚCI I.. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Czwartkowy „Ekspress Poranny“ zamieścił pogłoski na temat przesilenia gabinetowego. Dzienniki piątkowe pełne są domniemań na tem tle. Zbliżone najbardziej do rządu pisma, jak „Przegląd Wieczorny“ utrzymują, że **pogłoski te,** o ile dotyczą rezygnacji p. Piłsudskiego, **są nieprawdziwe, natomiast możliwą jest zmiana na stanowisku ministra spraw wojskowych** (w związku z oczekiwanem wstąpieniem do czynnej pracy gen. Sosnkowskiego po odbytej rekonwalescencji) a w takim razie **Piłsudski objąłby generalny inspektorat, mając za zastępcę Rydza-Śmigłego.**

Nadto możliwe są zmiany na stanowiskach **ministra rolnictwa i sprawiedliwości.** Faktem jest, że **stoimy wobec rekonstrukcji gabinetu, która w szczególności dotyczyć będzie ministrów Niezabytowskiego i Meysztowicza.** Zdaje się, że obecne kierownictwo rządu poczyna się przechylać na lewo.

Podobno konferencja nocna z czwartku na piątek u p. prezydenta Rzplitej, w której uczestniczyli pp. Piłsudski i Bartel, miała dotyczyć m. i. i tej sprawy. Przy obecnej konstrukcji życia politycznego, gdzie punktem centralnym jest Belweder, **trudno stwierdzić, jak daleko sprawy zostały posunięte.**

Ale przedewszystkiem należy zaznaczyć, że wszelka rekonstrukcja rządu jest rzeczą **tylko formalną;** bo przypuśćmy zmiana premjera: **Piłsudski — Bartel** byłaby tylko taką samą, jaką była zmiana: **Bartel — Piłsudski.** Merytorycznie nic się nie zmieni, gdyż kierownictwo pomajowych rządów pozostanie, conajwyżej zmienią się osoby.

Mówią również o **zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, gdyż generał Składkowski zawiódł podobno oczekiwania, jako zbyt kompromisowy.**

Wschodnie fortece Niemiec bazą pruskiego „Drang nach Osten“

Opinje francuskiej prasy.

Paryż. PAT. Pomimo odroczenia przyjazdu generała v. Pavelsa w prasie tutejszej ukazują się w dalszym ciągu ożywione komentarze **w sprawie wschodnich fortec niemieckich.** „Ere Nouvelle“ i „L'Information“ w wyczerpujących artykułach wykazują **nadużycia Niemiec przy stosowaniu w praktyce ulg, udzielonych im w tej dziedzinie przez traktat wersalski.** Oba pisma piętnują wyraźnie **zaczepny charakter fortec niemieckich na Wschodzie, będących w jawnej sprzeczności z czwartym punktem kwestjonarjusza Komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów,** zaliczającej do kwestyj zaczepnych **wszelkie prace strategiczne, zagrażające sąsiadowi.** „Victoire“ utrzymuje, że tajemnice zbrojeń niemieckich wzdłuż granicy polskiej najlepiej wykazują, że **Prusy nie zaniechały bynajmniej swych aspiracyj wschodnich.** W Wersalu popełniono gruby błąd, gdy ograniczono się do okupacji Nadrenii. Jedynym sposobem stłumienia odwiecznych apetytów pruskich na Polskę było zajęcie przez sojuszników również fortec, na które liczą obecnie Prusy dla swego nowego „Drang nach Osten“.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D.

W dniach 9 i 10 stycznia 1927 r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Str. Ch. D. Zjazd rozpocznie się w niedzielę dn. 9 I. mszą św., która zostanie odprawiona w kościele Dzieciątka Jezus, przy ul. Moniuszki 3, o godz. 9.45, poczem o g. 11 przed południem w Sejmie rozpoczną się obrady z następującym porządkiem dziennym: Przyjęcie protokołu, sprawozdanie sekretarza generalnego i skarbnika Zarządu głównego, referat Prezesa Klubu o sytuacji polityczno-parlamentarnej, referaty o sytuacji gospodarczej i o zmianie ordynacji wyborczej. Wolne wnioski.

O czem piszą inni?...

Wyzwolenie nie chce się łączyć z Brylem.

Na nieszczerą propozycję Stronnictwa Chłopskiego połączenia się z „Wyzwoleniem“ odpowiedziało „Wyzwolenie“ odmownie, wobec czego polemika pism obu stronnictw przybrała na sile. Brylowcy twierdzą że „Wyzwolenie“ jest przeszkodą do ziednoszenia ruchu ludowego, bo choć słabsze liczebnie nie chce przystapić do Stronnictwa Chłopskiego. Na to odpowiadają Wyzwoleńcy, że najpierw powinni wrócić do ich klubu ci, którzy przed rokiem go opuścili. Ale nie wszyscy będą przyjeci, bo „polityczne męty, fusy i piana musza być usunięte!“, jak pisze pos. Smoła w „Chłopskim Sztandarze“. Pod adresem swych dawnych kolegów rzuca p. Smoła takie upomnienia:

„...który z was szczerze zechce wrócić do Wyzwolenia, musi wiedzieć, że z sobą prowadzić nie może i przemycać obok siebie **politycznych brudasów i handlarzy,** a także tych, którzy przez całe swe życie wszędzie zawodowo zajmowali się rozbijaniem chłopów“.

Zdaje się, że to chodzi o „pana dobrodziejaszka“ Stapińskiego, p. Bryla i zapewne p. Jana Dąbskiego, b. monarchisty, b. piastowca, b. wyzwoleńca etc. P. Smoła ogromnie dużo mówi o czystości ruchu ludowego, o uczciwości i ideowości, wyraża wstręt do pojmowania partji jako „spółki nafciarzy“ i wogóle do tego, co nazywa „męty, fusy i piany“. Gdyby działacze Stronnictwa Chłop. zgodzili się na oczyszczenie swej partii, to p. Smoła byłby gotów

„ich powitać w szatach godowych, cielców narżnąć na ich przyjęcie, ucztę urządzić.

Ale cóż? Sądząc z artykułów „Przyjaciela Ludu“ Stronnictwo Chłopskie nie zechce dla p. Smoły zerwać swych związków z nafta. „Fusy, męty i piany“ sa śmietanką tego miłego towarzystwa. **Wobec tego cielce** „Wyzwolenia“ mają zapewniony bezpieczny żywot.

——oOo——

Czyżby powrót do prawosławia?

Rosyjska gazeta warszawska „Za Swobodu“ przynosi — jak podaje „Czas“ — wiadomość, jakoby **b. archimandryta Morozow,** który niedawno przeszedł na katolicyzm, w dniu 1 stycznia b. r. znów zapowiedział w liście do arcyb. Jałbrzykowskiego swój powrót do prawosławia. Taki sam list miał przesłać do prawosławnego arcyb. Teodozjusza i prosić go o przydzielenie go do klasztoru św. Ducha, by się mógł poświęcić pracy naukowej.

Wiadomość tę należy przyjąć z rezerwą. Od dwóch już miesięcy pojawiały się w prasie pogłoski o powrocie Morozowa do schizmy, a jednak zawsze okazywały się nieprawdziwemi.

Faktem natomiast jest, że archimandryta Morozow był od pewnego czasu dość niezadowolony ze swych warunków pracy. Temu niezadowoleniu dał wyraz w memorjale, złożonym arcyb. Jałbrzykowskiemu, a odczytanym na zjeździe biskupów kresowych w d. 9 listopada 1926 r. **Memorjał ten podało w dosłownem brzmieniu włocławskie „Ateneum kapłańskie“ w świeżo wydanym numerze.**

Morozow stawia w nim pewne żądania. A więc, by — 1) nowy obrządek nazywał się „prawosławno-katolickim“. — 2) by jego wyznawców poddać nie pod juryzdykcję łacińskich Biskupów, ale osobnego prałata, którego juryzdykcja rozciągałaby się na całe państwo. — Poza tem skarży się, że duchowieństwo polskie wykorzystać chce ten nowy obrządek do celów latynizacji i polonizacji, przeciw czemu ks. Morozow energicznie się zastrzega.

Memorjałem ks. Morozowa zajęła się konferencja biskupów kresowych. O ile nam wiadomo, jednak nie przyjęła wszystkich postulatów ks. Morozowa.

Jeśliby się wiadomość pisma „Za Swobodu“ miała sprawdzić, to byłoby to dowodem, że nasza praca nad pozyskaniem prawosławia dla katolicyzmu prowadzoną jest wśród ogromnych trudności.

* * *

Późnym wieczorem w piątek przybyłe dzienniki wileńskie potwierdzają powyższą wiadomość w zupełności. I równocześnie przynoszą dosłowny list archim. Morozowa do Ks. Metrop. Jałbrzykowskiego z podaniem powodów powrotu do schizmy. „Czas zjednoczenia kościołów — pisze archimandryta — jeszcze nie nadszedł... Ze strony przedstawicieli Kościoła Zachodniego niema (?) ewangelicznego przygotowania do zjednoczenia.“

Jest to oczywiście osobisty pogląd archim. Morozowa. Za krótko był w katolickim Kościele, by mógł zrozumieć jego ostrożność, z jaką traktuje sprawę nawrócenia schizmy.

W liście drugim, skierowanym do arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza archim. Morozow prosi o wszczęcie starań przed synodem cerkiewnym prawosławnym w Polsce o przyjęcie go z powrotem na łono cerkwi prawosławnej. Oświadcza dalej, że „nigdy nie wyrzekał się prawosławia, a uznawał tylko za głowę Kościoła Powszechnego biskupa rzymskiego. Będąc obecnie zupełnie fizycznie i nerwowo zmęczonym i pozostając bez żadnych środków do życia — pisze dalej Morozow, — proszę Waszą Ekselencję o przyjęcie mnie na brata zakonnika do klasztoru św. Ducha, gdzie po odpoczynku chciałbym poświęcić się pracy teologicznej na dobro cerkwi prawosławnej.“

Ostatni bój rosyjskiej opozycji na zebraniu „Kominternu“.

Podczas słynnych już obrad VII Kongresu III Międzynarodówki w Moskwie, z których ważniejsze podaliśmy już do wiadomości, zaszły wypadki i wydarzenia, które mimo odległości czterotygodniowej prawie, jaka nas od nich dzieli, zasługują na bliższą uwagę.

Był to **ostatni etap długotrwałych zapasów między tzw. Nową Opozycją** (Trocki, Zinowiew i Kamieniew) **a kierownictwem partji komunistycznej i państwa** (Stalin, Bucharin i Rykow).

Opozycja — jak wiadomo — została poprzednio jednomyślnie przez XV kongres rosyjskiej partji komunistycznej potępioną. Postanowiła jednak jeszcze skorzystać z przysługującego każdemu komuniście statutowego prawa i „wytłómaczyć“ swoje stanowisko wobec najwyższej w obozie komunistycznym instancji, — na VII kongresie „Kominternu“, który w Moskwie obradował przez pierwsze trzy tygodnie grudnia ub. roku. Ten swój zamiar zakomunikowała opozycja nowemu prezydjum partji i otrzymała odpowiedź, że prezydjum nie uważa wprawdzie takiego wystąpienia za wskazane, nie chce jednak opozycji niczem krępować.

Mimo to opozycja zdecydowała się na otwarte wystąpienie licząc najwidoczniej na zagranicznych delegatów, którzy nie jeden raz dawali wyraz niezadowoleniu z kierownictwa bolszewizmu. Spotkała ją jednak niespodzianka. **Całe plenum, bez wyjątku, stanęło po stronie Stalina i Rykowa, a przeciw opozycji.** Do niespodzianki przyłączyły się także duże przykrości.

Debaty zaczęły się referatem Stalina, który opozycję potraktował w sposób, jak zwycięsca traktuje tego, którego z wyżyn tronu w proch uliczny strącił. Po nim zabrał głos Zinowiew i przy pomocy cytatów z Marksa, Engelsa i Lenina usiłował dowieść, że właśnie opozycja pilnie przestrzega ich zasad. Przeciw Zinowiewowi wystąpił gwałtownie czeski komunista dr. Szmeral i nie szczędził mu ani szyderstw ani obelg, które przez całą salę były przyjmowane okrzykami zadowolenia.

Swojemu rozczarowaniu z powodu mowy Szmerala dał wyraz Trocki. Czekał go jednak jeszcze gorszy, niż Zinowiewa, los... Świetny ten ongiś trybun i demagog, atakowany ustawicznie przez słuchaczów, którzy mu raz za razem przerywali mowę, stracił w końcu kontenans, wątek myśli i zgubił się w sprzecznościach; wreszcie, kiedy miał przejść do właściwych argumentów, usłyszał głos przewodniczącego stwierdzający, że czas swój już wyczerpał. Wówczas Trocki zwrócił się do sali, by mu zgromadzenie pozwoliło mówić jeszcze pół godziny. Napróżno jednak... Odpowiedziały mu wrogie okrzyki. I tak najsilniejszy z wodzów bolszewizmu musiał zmieszany i zelżony opuścić trybunę...

Tę jego nieszczególną z tego powodu mowę znicował Bucharin. Próbował ratować sytuację Kamieniew, odczytaniem (!) wspólnej deklaracji trzech wodzów opozycji. Pozwolił mu ją odczytać Stalin i każde jej zdanie śledził z uwagą i złym wyrazem twarzy, który kazał się spodziewać jakiejś dokuczliwości.

Istotnie, kiedy po odczytaniu deklaracji zaległa cisza, na trybunie pojawił się Stalin i z jadowitym uśmiechem zaczął opozycji przypominać jej „świeży komunizm“. **Najboleśniej zaś dotknął Kamieniewa, przypominając mu, jak to w lutym r. 1917 po wybuchu rewolucji wysłał wiernopoddańczy telegram ze swego miejsca wygnania z Achińska do W. Ks. Michała Aleksandrowicza, w którego ręce car rezygnując złożył prawa Romanowów do tronu carskiego.**

Można sobie wyobrazić jaką wrzawę i oburzenie wywołała ta rewelacja na sali.

Los opozycji był przypieczętowany. Przegrała na całej linji. A przegrała nietylko wobec instancji partyjnej, lecz i wobec mas robotniczych, które — rzecz jasna — w wyczerpujący sposób zostały powiadomione o przebiegu zebrania. Pozostało jej jedno: — schować, jak się to mówi, wszystko „do kieszeni“, poddać się zwycięscom i czekać.

Tak się też i stało!

Chodzi teraz tylko o to, **czy triumfatorowie odniósłszy świetne zwycięstwo nad przeciwnikami zatrzymają ich dalej na skromnych stanowiskach, przydzielonych im przed kongresem „Kominternu“.** A przydzielono je w następujący sposób!

Trockiego przeznaczono do prezydjum w komisji dla koncesyj przemysłowych, która ze względu na niedowierzanie zagranicy dość słabą rolę w państwie odgrywa. Zinowiew, usunięty z „Kominternu“, został zamianowany członkiem zarządu „komisji dla planów“, — pozbawiony więc wszelkiego wpływu na życie państwowe. Kamieniewa przeznaczono do misji włoskiej, — Łaszewicza wreszcie wysłano w misji honorowej do Mandżurji.

Jest wątpliwem, czy te swoje skromne funkcje zachowa opozycja teraz, kiedy ją Stalin zgniótł i kiedy w jej obronie nie podniósł się żaden głos na plenum „Kominternu“.

Oceniając te fermenty z ogólnego punktu widzenia należy stwierdzić, że życie polityczne w Rosji przybierać zaczyna formy nieznane pod rządami bolszewizmu. Od dwóch lat mianowicie występuje tam opozycja i mimo terroru działa. A działa hamująco na ewolucję stosunków.

Na ten raz została pokonana, zrzucona na ziemię i upokorzona. Niewątpliwie jednak myśli o powetowaniu sobie klęski, o zemście. **Takich bowiem klęsk, jak bój homerycki na „Kominternie“ nie zapomina komunista, — nie zapomina Trocki, ucieleśniony duch buntu, negacji i konsekwentnej rewolucji.**

W. Z.

Kompromitujący wywiad pos. Żuławskiego.

O „wojnie religijnej“ w Meksyku „nic nie wiadomo“.

Pos. Żuławski, który świeżo wrócił z podróży po Meksyku, bardzo skąpo udziela informacji o tem, co widział. Ledwie parę zdań po powrocie bąknął w wywiadzie z „Naprzodem“, teraz nieco więcej brukowcowi socjalistycznemu we Lwowie, „Dziennikowi ludowemu“. To zaś, co tym razem powiedział, zasługuje w pełni na — uwiecznienie.

Na pytanie, co jest z tą „wojną religijną“ w Meksyku, — p. Żuławski najspokojniej w świecie tak rzecz wyłożył:

„**Na miejscu w Meksyku, tej wojny religijnej się nie widzi, nikt (!) o tym problemie nie mówi, nikt (!) go nie widzi. Cały ten alarm robiony jest w Europie,** aby mieć czem usprawiedliwić interwencję Stanów Zjednoczonych w Meksyku. Na miejscu sprawa ta jest niewidoczną. Na propagandę przeciw Meksykowi pod hasłem „obrony religji“ daje pieniądze rząd i kapitaliści Stanów Zjednoczonych“.

Cóż więc u licha znaczą telegramy i socjalistycznych dzienników o zamykaniu kościołów, o aresztowaniu księży i biskupów, — jednem słowem te alarmujące wiadomości o działalności Callesa? P. Żuławski twierdzi, że to wszystko sfabrykowano w Europie, — że w Meksyku natomiast cisza i „nikt o tym problemie (!) nie mówi“. W takim razie należy zanotować ciekawy fakt, że cały świat dał się komuś wyprowadzić w pole i rozpisuje się o rzeczy, której niema!

Jeszcze jeden ustęp należy przytoczyć z wywiadu pos. Żuławskiego.

„Zwiedzaliśmy — opowiada — w stolicy Meksyku kościoły, w niedzielę. Na rynku stoi katedra — obecnie zamknięta. Prasa burżuazyjna pisze, że tłumy ludności gromadzą się przed kościołami. **Psa burego nie widzieliśmy przed katedrą. Ścieżki prowadzące do katedry, zarośnięte trawą.** Poszliśmy potem do kościoła otwartego. Nie było w nim więcej jak 50 osób. Można sobie z tego wyrobić pojęcie, ile jest prawdy w opisach „prześladowań religijnych“ w Meksyku.

— A klątwa papieża na Meksyk?

— **Rzucenie klątwy przez papieża nie wywarło na nikim wrażenia.** Powtarzam, w Meksyku ludność uważa całą tę sprawę **za załatwioną i nie interesuje się nią więcej**“

P. Żuławskiego zainteresowała — jak widać — nieobecność „psa burego“ przed katedrą. Nie wiadomo, dlaczego....! I obecność zaledwie 50 osób w katedrze!... Tylko, że niejaki p. Wańkowicz, który niedawno także bawił w Meksyku i wrażenia swoje (zresztą wrogie dla katolicyzmu) przedstawił w rządowej „Epoce“, ze zdumieniem pisał o modlitwie tłumów w katedrze stolicy i o ich nastrojach. Czem tłómaczyć tę różnicę w opisach?

Wreszcie a propos owej „klątwy papieskiej“. O jakiej to „klątwie“ p. Żuławski myśli? „Klątwy“ żadnej nie rzuciła Stolica Apostolska. Nastąpiło zaś tylko zaprzestanie spełniania funkcyj religijnych w kościołach przez kapłanów na znak protestu przeciw bezprawiom rządu.

Cóż wobec tego sądzić o tych lekkomyślnych sądach p. Żuławskiego? To samo, co o ostatniem zdaniu, że „sprawa jest załatwioną“ i „ludność nie interesuje się nią więcej“. **Jest to świadome kłamstwo,** które zresztą demaskuje prasa socjalistyczna, codziennie prawie donosząca o „walce kleru meksykańskiego z rządem“. **Chyba, że p. Żuławski w Meksyku nie był i niczego nie widział...!**

——oOo——

Ćwierć wieku walki o zdrowie młodzieży.

Z powodu 25-letniego istnienia „Towarzystwa Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów w Krakowie“.

W roku 1903 powstało w Krakowie „Towarzystwo Kolonij Wakacyjnych dla uczniów gimnazjów w Krakowie“. Powstałe z drobnych zawiązków pracy i nikłych funduszów nauczycielstwa, zdołało zrazu wysłać na wywczasy wakacyjne 15 najbiedniejszych uczniów do wynajętego domu w Czatkowicach, by już w następnym roku 1904 umieścić **swą kolonję we własnym budynku drewnianym w Porębie Wielkiej ad Rabka,** u stóp Groni, Obidowej i słynnego Turbacza, gdzie już na początkach wielkiej wojny, dzięki zapisom niezapomnianego filantropa, ś. p. Augusta Iwańskiego, zdołało wznieść monumentalny, murowany gmach dla celów kolonji zaopatrzyć go dostatnio w inwentarz, zakupić kilka morgów ziemi na boiska itp. i z roku na rok **wysyłać coraz większą liczbę uczniów, dochodząc ostatnio do liczby przeszło 200** — to wszystko dla pokrzepienia zdrowia fizycznego i moralnego młodzieży. W roku zeszłym Towarzystwo otworzyło swe gościnne wrota także dla młodzieży ze Śląska.

Trudom i pracom Towarzystwa przewodzili w latach ubiegych jako prezesi ludzie tej miary, jak ś. p. Dr. Henryk Jordan, ś. p. Kazimierz Morawski, prof. Uniw. Jag. Dr Stanisław Ciechanowski, dyr. Stanisław Bednarski i kurator Karol Stach.

W licznych tysiącach kolonistów, korzystających w ubiegającem ćwierćwieczu z przepędzania „młodości wakacyjnej“ na kolonji Tow. w Porębie Wielkiej, kolonistów, dziś niejednokrotnie pozostających na wysokiej służbie w Rzeczypospolitej, odzywają się coraz liczniejsze głosy pod adresem Towarzystwa i kierownika kolonii, prof. **Władysława Kocha,** aby ten rok błogosławionej 25-letniej pracy i działalności uczciło Towarzystwo ogólnym zjazdem b. kolonistów na znak trjumfu swej humanitarnej idei.

Pod tem hasłem obradowało pod przewodnictwem obecnego prezesa Tow. dra Władysława Ekierta, przedświąteczne zebranie Wydziału Towarzystwa, na którem, obok zdania przez prezesa Tow. Wydziałowi sprawy o szczęśliwym i skutecznym wyniku kolonii w Porębie w r. 1926 i poczynionych ostatnio adaptacjach w budynku kolonii, po sprawozdaniu gospodarczem inż. B. Szarka, przedstawiającem wyczerpujący i z aplauzem przyjęty referat o dalszej racjonalnej gospodarce Towarzystwa i po zapowiedzi dra Ekierta, iż kierownik kolonii prof. Koch przedstawi jeszcze szczegółowo przebieg kolonii ostatniej w Porębie, (czego dotychczas z powodu obłożnej, długiej choroby uczynić nie mógł, — przystąpiono do obrad nad potrzebą zgromadzenia dalszych odpowiednich funduszów na uruchomienie kolonii w r. 1927, oraz nad kwestją **obchodu jubileuszowego z powodu 25-letniej działalności Towarzystwa.** W sprawach tych zabierali głos oprocz prezesa Ks. prałat Kulig, radca budown. Nowicki, prof. Stopka, Ks. prof. dr. Szymeczko, prof. Roskosz, dyr. Kreiner, prof. Bełtowski, prof. Konieczny, r. Rakisz i inni, poczem uchwalono na jednem z najbliższych posiedzeń wybrać osobny Komitet Jubileuszowy dla zrealizowania zjazdu b. kolonistów i uroczystości z nim związanych w Krakowie i Porębie W.

Niewątpliwie także i szerokie sfery społeczeństwa wezmą w uroczystościach tych udział i wesprą w dalszym ciągu materjalne podstawy Towarzystwa, które, jak rzadko w naszych stosunkach, w tym „generalnym jubileuszowym obrachunku“ po ćwierćwiekowej działalności stanie przed niem z żywą nadal ideą, realizowaną, jak zawsze dotąd, zwycięsko i uczciwie w walce o dobro i zdrowie młodzieży.

W. K.

Na ziemiach Rzplitej.

Powrót młodzieży polskiej z Rzymu.

Onegdaj powróciła do Warszawy pielgrzymka młodzieży szkolnej, która w liczbie 233 uczestników wyjechała 19 grudnia ub. r. do Rzymu celem wzięcia udziału w uroczystościach ku czci patronów młodzieży: św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi.

11 parafji prawosławnych ma przejść na Unję.

Wileńska kurja biskupia otrzymała deklarację i zawiadomienie, iż w najbliższym czasie 11 parafij prawosławnych w pow. wołkowyskim przejdzie na obrządek słowiański.

Zakopane zabiera się do lichwiarzy.

Za ... wyż...ch cen, mimo z...ła cennik, zarząd uzdrowiska w Zakopanem skazał na grzywny właściciela kawiarni, Trzaskę oraz zarząd restauracji hotelu „Bristol“, grożąc w razie powtórnego przekroczenia zakazaniem dancingów i odebraniem prawa na występy orkiestry. Właściciel zaś restauracji „Morskie Oko“ p. Newelski został skazany w sądzie nowotarskim na 3 tygodnie aresztu za ujawnione fałszowanie środków spożywczych w swej restauracji.

Polska usiana portami lotniczemi.

Liga Obrony Powietrznej Państwa zatwierdziła program pracy swej na rok 1927. Będzie się ona streszczać przedewszystkiem w budowie blisko 30 hangarów na terenie całej Polski. W b. r. tedy L. O. P. P. zbuduje lub wykończy lotniska w następujących punktach: 1) w Warszawie (Okęcie), 2) w Płocku, 3) w Dęblinie, 4) w Zawadach, 5) w Łucku, 6) w Brodach, 7) w Łodzi, 8) w Noworadomsku, 9) w Stanisławowie, 10) w Katowicach, 11) w Krakowie, 12) w Dębicy, 13) w Częstochowie, 14) w Poznaniu, 15) w Jarocinie, 16) w Ostrowie, 17) w Toruniu, 18) w Starogardzie, 19) w Pucku, 20) we Lwowie, 21) w Przemyślu, 22) w Pińsku, 23) w Słonimie, 24) w Wilnie, 25) w Mołodecznie, 26) w Białymstoku, 27) w Brześciu n. Bugiem.

—oOo—

ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA NUNCJUSZA. Jak się dowiadujemy z Warszawy, pronuncjusz papieski, kard. Lauri, ma zostać przed wyjazdem do Rzymu odznaczony orderem Orła Białego.

NOWY KURATOR SZKOLNY NA ŚLĄSKU. Kuratorem na G. Śląsku został mianowany dr. Ludwik Regorowicz, prof. gimn. Marji Magdaleny w Poznaniu. Urzędowanie objął z dniem 5 stycznia.

STYPENDJA DZIENNIKARSKIE. Min. oświecenia przyznało cztery stypendja dziennikarskie na wyjazd zagranicę pp. Romanowi Pilarzowi („Kurjer Poranny“ — Warszawa), Michalinie Hausnerowej („Dziennik Ludowy we Lwowie), Wiesławowi Wohnutowi („Naprzód“ w Krakowie), Ryszardowi Piestrzyńskiemu („Kurjer Poznański“). Wysokość stypendjum wynosi 2500 zł.

PRZECIW PRODUKCJOM HYPNOTYZERÓW. Ministerstwo spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie publicznych produkcyj spirytystycznych. Ministerstwo stwierdza, że władze administracyjne zezwalają na publiczne produkcje hypnotyzerskie, mimo, że okólnik z dnia 2 lipca 1919 roku, zabrania urządzania publicznych esperymentów z dziedziny hypnotyzmu, magnetyzmu i spirytyzmu. Wobec tego Ministerstwo poleca władzom administracyjnym, aby przestrzegały ściśle wydanych zarządzeń.

TARNÓW POSIADA TELEFON PUBLICZNY NA DWORCU. Dyrekcja poczt w Krakowie donosi, iż otwarto i oddano do publicznego użytku telefoniczną mównicę publiczną w urzędzie pocztowym na dworcu w Tarnowie.

POWÓDŹ W SŁODOWCU POD WARSZAWĄ. Podczas czyszczenia stawu na Słodowcu pod Warszawą woda wylała i zatopiła parę mieszkań, składy soli oraz kotłownię w młynie. Wypadków z ludźmi nie było.

POŚWIĘCENIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W ZAKOPANEM. (kap). Dnia 5 bm. odbyło się w Zakopanem poświęcenie niedawno uruchomionej elektrowni miejskiej, wybudowanej na Kamieńcu. W poświęceniu wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa i władz miejskich.

MUZUŁMANÓW W POLSCE JEST OKOŁO 6.000 jak oblicza dr. Szymkiewicz mufti wyznawców mahometanizmu w Polsce. Zamieszkali oni są przeważnie na terenie województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Posiadają 20 parafij.

WILKI NA KRESACH. Z pogranicza polsko-litewskiego i rosyjskiego donoszą, iż pojawiły się tam wielkie stada wilków.

Z Pilzna.

Alarm przedwyborczy! — Protegowanie Izraela. — Kpiny z władz i ludzi poważnych. — Kontrakcja.

Starożytne nasze miasto, mające od wieków tradycje polskie i katolickie, jest obecnie poważnie zagrożone. Tylko myślący, że „jakoś to będzie“, siedzą spokojnie i nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Wszyscy poważni obywatele wołają na alarm.

Obecny zarząd miasta z komisarzem Marcelim Szczeklikiem na czele, licząc się z trudnością uzyskania większości, tak skompletował komisję reklamacyjną, tak ułożył listy wyborcze, by sztucznie dać żydom możliwie jak najwięcej atutów do ręki i przeforsować jak najwięcej w przyszłości radnych Mojżeszowych, którzyby poparli kandydaturę p. Szczeklika na burmistrza. **Wszystkie reklamacje żydowskie** (z wyjątkiem dwu — dla formy) **zostały uwzględnione, ale nie uwzględniono około 200 reklamacyj katolickich! Około 1000 wyborców katolickich nie zostało wciągniętych na listy!** Mamy nadzieję, że Województwo wglądnie w gospodarkę przedwyborczą obecnego Zarządu miasta i położy kres tym rządom. Województwo przewidując „ewentualności“ różnego gatunku, poleciło powołać doradców z pośród reprezentantów różnych ugrupowań partyjnych, ale p. Marceli Szczeklik kpi sobie z zarządzeń Województwa, zignorował powyższe polecenie p. Wojewody bez namysłu.

Zarząd miasta idzie tak daleko w bezczelności, że np. na zapytanie długoletniego obywatela miasta, powszechnie szanowanego kierownika szkoły, p. A. J. Radoniewicza: dlaczego jego żona nie została wciągnięta na listę wyborców — odpowiedział, że należy udowodnić jej przynależność do gminy i pełnoletność. Dodajemy, że p. dyrektorowa Radoniewiczowa od dziecka przebywa w Pilźnie i ma syna w wyższem gimnazjum, o czem wie każdy Pilźnianin, a więc chyba i członkowie Zarządu miasta wiedzieć powinni. Podobnych kwiatków możnaby podać więcej. Bogu dzięki, że przeciw zażydzeniu przyszłej Rady miejskiej, przeciw przedłużaniu panowania spółki szczeklikowsko-żydowskiej stanęła większość polska i katolicka pod wodzą ludzi tak inteligentnych i wytrawnych, jak rejent Martyna, mecenas Gucwa, inspektor Wojtanowski, prezes Szwajkowski, Jan Ożóg, a z mieszczaństwa: Ueberall, Ludwik Cieśla, Leon i Aleksander Siemkowie, Franciszek Szczeklik i wielu innych. Obowiązkiem każdego szanującego się Obywatela jest podać im rękę i poprzeć ich wysiłki szlachetne!

W.

Z całego świata.

Podziękowanie za węgiel i wdzięczność za strejk.

Pat donosi, że rząd angielski, za pośrednictwem swego poselstwa warszawskiego wyraził podziękowanie rządowi polskiemu za pomoc i ułatwienia udzielone przez władze polskie w czasie strajku węglowego, przy zaopatrywaniu Anglji w węgiel. Jesteśmy głęboko przekonani, że rząd polski w nierównie cieplejszych nawet słowach gotów jest podziękować Anglji za strajk, który życiu gospodarczemu Polski tak dobrze się przysłużył.

Gdzie szterlingi a gdzie Palestyna.

Poszkodowani członkowie towarzystwa chasydzkiego „Nachlas Jakow“ w Warszawie, zajmującego się zakupem ziemi dla żydów w Palestynie oskarżyli zarząd tego towarzystwa o kradzież 16.000 funtów szterlingów, zebranych wśród żydów polskich na zakup ziemi w Palestynie. Ponieważ zignorowano żądanie członków powołania sądu rabinackiego w tej delikatnej sprawie, rozgoryczeni żydzi tłumnie otoczyli rabinat warszawski, uwięzili personal rabinatu, następnie wdarli się do zarządu gminy i pobili tamtejszych urzędników.

Odkopywanie Chaldeji.

Z Mezopotamji donoszą o postępach poszukiwań archeologicznych, prowadzonych przez Muzeum Brytyjskie i Uniwersytet Pensylwański. Dotychczasowe rezultaty poszukiwań rzucają wiele światła na charakter życia dom. w Chaldei z przed 4000 lat. Poszukiwania skoncentrowano głównie w starożytnem Ur, miejscu urodzenia patrjarchy Abrahama. Z raportów misji wynika, że pod warstwą ziemi grubości około 20 stóp, odnaleziono dobrze zakonserwowane domy mieszkalne, zbudowane przeważnie z cegły palonej. Stwierdzono, że rodziny zamieszkujące te domy, zajmowały górne piętra, gdy rodzinnej piwnic służył za grobowiec, do których składano szczątki zmarłych członków rodu. W podziemiach tych znaleziono szereg tablic pamiątkowych z hymnami lub pouczeniami.

Orkan na Kaukazie.

Gwałtowne śnieżyce połączone z huraganem wyrządziły ogromne szkody na Kaukazie i na wybrzeżach morza Czarnego. W Baku i Tyflisie cztery osoby zginęły, 60 zostało rannych. Pociąg osobowy został przez orkan wywrócony z szyn. W rejonie kopalni nafty w Baku orkan wywrócił 140 wież wiertniczych.

—oOo—

SPORTY W BRAZYLJI ZABRONIONE Z POWODU UPAŁÓW. Jak donoszą z Rio de Janeiro, wszystkie gry i zabawy sportowe w Brazylji zostały zabronione na miesiąc grudzień, styczeń i luty, z powodu panujących w tym sezonie niezwykłych upałów.

MÓGŁBY ZAJŚĆ Z LISTEM NA KSIĘŻYC. W Londynie został emerytowany najstarszy listonosz, mający za sobą 43 lat służby. Obliczono, że gdyby jeszcze przez rok dłużej pełnił służbę, byłby odbył drogę równającą się odległości księżyca od ziemi. Przez te 43 lat zrobił on dokładnie 336.000 klm.

KRÓL SJAMU UCZY SIĘ CHARLESTONA. Członkowie amerykańskiego „pływającego uniwersytetu“, odbywający podróż naokoło świata na parowcu „Ryndam“ zatrzymali się w Singapore, gdzie przez parę dni studentka Mary Eickel dawała królowi Sjamu lekcje charlestona.

Z Rudawy.

POŻYTECZNA PRACA STOW. MŁODZIEŻY.

Młode, bo dopiero w listopadzie ub. r. założone tu Katolickie Stowarzyszenie młodzieży polskiej, okazuje swą żywotność w pracy oświatowo-kulturalnej nietylko w miejscu, lecz i w okolicy. W końcu listopada uczczono rocznicę powstania listopadowego przedstawieniem „Dziesiątego Pawilonu“ i „Miecza Damoklesa“. Młodzi adepci sztuki dramatycznej wywiązali się znakomicie z przyjętych na siebie ról, a publiczność, która po brzegi wypełniła salę szkolną, oklaskiwała grę ich gorąco. W drugie święto Bożego Narodzenia odegrali nasi „mili“ „Betleem Polskie“ w Rudawie, a w Nowy Rok powtórzyli je w pobliskiej wiosce Brzezince i mają zamiar jeszcze raz wprowadzić je na scenę w Nielepicach. — Niestety! — Stowarzyszenie to napotyka na wiele trudności ze strony ludzi złej woli, do których należy **wójt miejscowy, Gędłek** Karol, który nie pozwala użycia sali szkolnej na zebrania, wbrew rozporządzenia władz szkolnych, zezwalających na odbywanie posiedzeń i przedstawień młodzieży. Miejmy nadzieję, że władze szkolne wglądną w te stosunki.

Należy wyrazić podziękowanie p. Kowalczykowi, jako reżyserowi i znakomitemu monologiście, bawiącemu swym zdrowym humorem widzów w antraktach, jakoteż i p. Księżycowi, naczelnikowi gminy Brzezinki, za jego bezinteresowne dostarczenie furmanek na jasełka w jego gminie dla tutejszej drużyny amatorskiej.

(Obserwator).

Zjazd jubileuszowy Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem.

Dnia 3 b. m. zjechali do Zakopanego byli i obecni pracownicy oraz ... „Domu Zdrowia“ Bratnia Pomoc w Zakopanem. Przybyło ponad 100 osób ze wszytkich krańców Polski. Wśród nich m. in. znaleźli się: woj. warszawski Sołtan, dr Piotrowski, Min. Pracy, dr Łazarski, Min. Oświaty, radca Strzelbicki jako reprezentant wojewody Darowskiego, dr Roguski, dr Pollak, dr Sterling ..., dr Rottermund wiceprezydent Warszawy, pos. Szymanowna repr. Sejmu śląskiego, dr Nowak, p. Piechulek, prezes Rady miejskiej w Katowicach, radca Starosolski, komisarz rządowy w Zakopanem, profesorowie: Wrzosek, Drewnowski, Karczewski, Bujwid i w. in. Z pośród młodzieży akademickiej przybyło z Warszawy 3 delegatów, z Wilna, Poznania i Krakowa po 2, ze Lwowa 1. Celem Zjazdu było powzięcie konkretnych uchwał w sprawie budowy wielkiego sanatorjum akademickiego. Akcje budowy powierzono Kołu Przyjaciół Akademika w Zakopanem. Jako zaczątek funduszu na ten cel zadeklarowano już kilka tysięcy złotych od rozmaitych instytucyj.

Na zjazd nadeszło kilkadziesiąt depesz z życzeniami od samorządów miejskich oraz od poszczególnych jednostek, które z różnych przyczyn nie mogły wziąć udziału w zjeździe. M. in depesze nadesłali: Wacław Sieroszewski, prof. Downarowicz, gen. Litwinowicz, gen. Galica, rektor Chomiński, komisarz rządu w Warszawie Jaroszewicz, prezydent Poznania Ratajski, wojewoda pomorski Młodzianowski, wojewoda wileński Raczkiewicz, dyr. Szkoły nauk polit. prof. Rajman, prof. Szeber i wielu innych.

Jak Napoleon pracował?

Sekretarzem Napoleona był przez dziewięć lat baron Fain, który pozostawił nadzwyczaj ciekawe pamiętniki. Ciekawe, albowiem wtajemniczają w metody pracy wielkiego cesarza. Dziwne to były metody.

Napoleon dyktował jak burza, nie sposób było mu nadążyć. Mdlała ręka sekretarza, a jednak musiał w dyktandzie opuszczać słowa. A Napoleon dyktował, leżąc nieraz na olbrzymiej karcie strategicznej, pędząc co chwila swego szefa sztabu od mapy do mapy. Zdarzało się, że zderzyła się głowa Napoleona z pochyloną nad kartą głową szefa sztabu. Mruczał wówczas Napoleon, lecz nie chciał słyszeć usprawiedliwienia. Nie było na to czasu.

Wieczorem zazwyczaj dyktował Napoleon artykuły „Moniteur'a“, które przeredagowywał potem sekretarz stanu. Sekretarz stanu był właściwym prezydentem ministrów.

Z pedanterją domu handlowego prowadził cesarz rachunki swego dworu. Wszak osobiście sprawdzał zużycie cukru na dworze. I żądał na wszystko kwitów. Tak samo żądał ścisłego przestrzegania etykiety, albowiem jego zdaniem bez etykiety nie byłoby porządku.

Pozostała cała góra protokołów, dotyczących administracji. Gdy na budowę kanału Sekwany zażądano 30 mil., zredukował tę sumę na 10 i nakazał zbudować ów kanał w przeciągu 3 lat, choć minister przewidywał, że budowa potrwa dwadzieścia lat. I kanał zbudowano tak, jak chciał Napoleon.

Sztafety cesarza przebiegały olbrzymie nieraz przestrzenie w worku skórzanym, rzucane z rąk do rąk przez gońców konnych, rozstawionych na drodze do Paryża. Klucz przesyłki był zawsze w Paryżu, drugi miał cesarz w kieszeni sekretarza stanu. Gdy przyszła posyłka a sekretarza z kluczem ne było w tej chwili pod ręką, worek przecinano nożem. Albowiem cesarz twierdził, że nigdy niema chwili do stracenia.

Napoleon sypiał wówczas, gdy uporał się z robotą. Zdarzało się, że udawał się na spoczynek dopiero w południe. W Paryżu tylko sypiał zwykle siedm godzin, lecz rzadko jednym ciągiem. Najczęściej na dwie, lub trzy raty rozkładał ową porcję snu.

Do Włoch, Niemiec, Hiszpanji czy Rosji wieziono z cesarzem bibljotekę podręczną, skrzynię map, jechali z nim sekretarze i szef gabinetu. I zawsze towarzyszył cesarzowi stołek i stół polowy, przy którym pracował.

—o—

Amerykańskie Pompei i Herkulanum.

Historyczna przeszłość Ameryki owiana jest jeszcze dotąd wielką tajemniczością. Naukowe ekspedycje amerykańskie, wspierane obficie przez miljarderów tego bogatego lądu, czynią raz poraz nowe odkrycia, które zamgloną przeszłość ojczyzny jankesów rozjaśniają.

Jedna z takich ekspedycyj naukowych, prowadzona przez dr. Sylwana G. Morley'a i francuskiego malarza Jana Charlot'a odkryła w Jukatanie w czasie wykopalisk ruiny miasta Mayan, które mogło liczyć przeszło 250.000 mieszkańców i było stolicą bardzo cywilizowanego ludu Hitchen Itsa. W środku miasta znajdował się wielki rynek, otoczony szeregiem kolumn, z których każda ozdobiona była pięknemi i w najdrobniejszych szczegółach wykończonemi rzeźbami, dotąd dobrze zachowanemi. Pośród innych budowli znaleziono także „świątynię wojowników“, o czem świadczą odpowiednie na niej rzeźby. Uczeni przypuszczają, że miasto to uległo zniszczeniu koło 600 roku naszej ery.

Prawie równocześnie z powyższem odkryciem odkopano koło El Castillo w Guatemali w Ameryce Środkowej wielką świątynię bożka Tolteków Kukulcan'a, która u swoich podstaw przypomina wieżę Babel. Bibliści wnoszą z tego powodu o związku kultury tego kraju z kulturą starego świata.

Muzeum Narodowe w ostatnich dwóch latach.

W ciągu ostatnich 2 lat Muzeum Narodowe w Krakowie rozwijało się w niemniej ciężkich warunkach, jak w latach poprzednich. Pozbawione niemal zupełnie subwencji państwowej i Wydziału Krajowego, zostało skazane prawie wyłącznie na pomoc gminy. Dyrekcja Muzeum z niestrudzonym **dyr. Koperą** uczyniła wszystko, aby postawić Muzeum na poziomie przedwojennym; **cel ten osiągnięto. Galerję w Sukiennicach doprowadzono do stanu nieustępującego w niczem zagranicznym galerjom.** W Muzeum Czapskich poczyniono adaptacje i doprowadzono urządzenie zbioru monet, rycin i książek do wzorowego ładu i systemu niegorszego pod żadnym względem od najlepiej urządzonych zagranicznych muzeów.

Mimo zmienionych warunków politycznych Muzeum Narodowe nie przestało być w dalszym ciągu instytucją, którą wzbogaca dziełami sztuki cały naród, i to nietylko w granicach państwa, ale także z obczyzny. Świadczą o tem wymienione poniżej dary, napływające mimo ciężkich czasów do Muzeum. Rzesze z całej Polski zwiedzając Kraków nie przestają uczęszczać do sal muzealnych. Tylko **ruch turystów z zagranicy, tak wielki w czasach przedwojennych, zupełnie zmalał** z powodu upadku zagranicznego ruchu turystycznego z ogólnie znanych powodów. **Natomiast stosunki naukowe Muzeum z zagranicznemi muzeami i uczonymi zwiększyły się niepomiernie, toteż** Muzeum Narodowe stało się dziś instytucją, **informującą cały świat artystyczny i naukowy odnośnie do sztuki i kultury w Polsce w jak najszerszej mierze.**

Z pośród cenniejszych nabytków Muzeum Narodowego w ostatnich czasach należy wymienić: 2 obrazy cechowe z XVI w., 2 płyty lakowe sygnowane na sposób japoński z 1721 r., 4 fragmenty srebrne, trybowane, z tabernakulum XVIII w., aksamit z XVII w. pochodzący z kościoła N, P. Marji, tryptyk z pocz. XVI w., 2 minjatury z XVIII w., portret Nikorowicza na kości słoniowej i św. Jan Nepomucen na pergaminie), obrazek z XVIII w. malowany na szkle (św. Piotr), rzeźba alabastrowa z XVI w. (Madonna z Dzieciątkiem), 4 wachlarze z XVIII w. malowane i haftowane, 32 pasy metalowe (między niemi srebrne) z XVI—XVIII w. i t. z. przeorskie; buława żelazna, inkrustowana srebrem z XVIII w., ładownica bronzowa, złocona, z XVII w., skrzynia drewniana, renesansowa, malowana, kufer drewniany, kuty żelazem (XVII w.), szafa kątowa, oszklona z 2 połowy XVIII w.

Nadto ofiarowali Muzeum Narodowemu w Krakowie: Biernatowskie Karolina i Leonja — biureczko i fotel po biskupie I. Krasickim; Sabatowska Marja — 30 obrazów, przeważnie pejzaży olejnych, malowanych przez śp. jej męża Ambrożego Sabatowskiego; hr. Włodzimierzowa Tyszkiewiczowa — druk berdyczowski z r. 1768; Żebrowski Konstanty — makatę wschodnią, przetykaną złotem; Magistrat m. Oświęcimia — miecz z XVI w. w skórzanej pochwie; Szymon Schwarz z Wiednia — krzesło barokowe z XVII w., weneckiej roboty; Józef Spławiński — 3 kartusze, 3 żupany i spodnie, karabelę i 3 czapki; Franciszek Paszkowski zapisał testamentem liczne pamiątki po Kościuszce, wreszcie Franciszek Biesiadecki jak zawsze, zasilał zbiory numizmatyczne.

ODDZIAŁ F. JASIEŃSKIEGO

wzbogacił się przedewszystkiem w dziale tkanin. Prócz kilimów polskich i ukraińskich **przybyło kilka cennych pasów o rzadko spotykanych wzorach.** Od kilku lat ze szczególnym naciskiem powiększana kollekcja pasów polskich, doszła **w tym roku** do wielkiej liczby **przeszło 150 okazów** bardzo pięknych i cennych, wśród których znajduje się kilka unikatów.

ZBIORY DOMU MATEJKI

powiększyły się przez zakupno następujących dzieł sztuki: rysunek Jana Matejki z cyklu do ikonostanu w kościele św. Norberta w Krakowie, przedstawiający głowy trzech proroków; rysunek Jana Matejki z tego samego cyklu (podniesienie Krzyża); obraz olejny Jana Matejki z r. 1859 „portret siostry Mistrza — Marji“; obraz olejny Jana Matejki: „Wniebowzięcie N. P. Marji“. — W Domu Matejki odmalowano pracownię Mistrza na III piętrze i odświeżono wszystkie sale muzeum.

W ubiegłym roku zwiedziło Muzeum Narodowe **w Sukienicach 23.468 osób,** Dom Matejki 5.327 osób, Wieżę Marjacką 3.257, Muzeum Czapskich 2027 i Barbakan 1428 osób. Dochód za bilety wstępu do wszystkich oddziałów Muzeum Narodowego wynosił 35.660 zł.

Sport.

Długotrwałość karjery asów sportowych.

Dzięki racjonalnym metodom pracy sportowcy zachować mogą swą doskonałą formę przez czas niekiedy bardzo długi.

Kolarz — sprinter niemiecki, Arend, debiutował na torze w 1894 r. W trzy lata później zdobył mistrzostwo świata. W roku bieżącym, po 32 latach karjery sportowej, był finalistą w mistrzostwach Niemiec.

Bokser, Jack Johnsohn, były mistrz świata wszystkich kategoryj, debiutował na ringu w r. 1901. W roku bieżącym po 25 latach walki, zwyciężył na punkty jednego z bokserów amerykańskich.

Rugbysta francuski, Desfosses, grający od r. 1907, pomimo swych 42 lat jest graczem pierwszej drużyny znanego klubu paryskiego „Stade Francais“. Paulus debiutujący w roku 1886, przez lat 30 był jednym z najlepszych pływaków świata. Obecnie — rzecz prosta — nie wiele ma do powiedzenia. A jednak w roku ubiegłym, mając lat 60, stawał do maratonu pływackiego.

Radmilowic, również pływak, pomimo 28-letniej karjery zawodniczej, zdobył w roku bieżącym mistrzostwo Anglji na Tamizie.

Anglik Buchan od lat 30 rozgrywa mecze piłki nożnej.

Przykłady przytoczone, a możnaby zacytować ich znacznie więcej, mówią same za siebie.

Niebywały sukses narciarzy naszych w Czechosłowacji

WSZYSTKIE PIERWSZE MIEJSCA ZDOBYLI POLACY.

Zawody narciarskie w St. Smokowcu (Szmeksie — Czechosłowacja), które odbyły się w dniu 5 bm. okryły naszych narciarzy nową chwałą. W kategorji seniorów I klasy pierwsze miejsce uzyskał Franciszek Bujak (Cieszyn), II — Zdzisław Motyka (S. N. T. T. — Zakopane); seniorów II klasy — I Bronisław Czech (S. N. T. T. Zakopane); w biegach pań obydwa pierwsze miejsca zajęły również Polki: p. Loteczkowa ze Lwowa i p. Ziętkiewiczowa z Zakopanego.

62-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu“

P. WINCENTY RAJCA, em. radca sądowy w Nowym Sączu **2 zł.**

P. JAN SZCZEPANIK z Niewodnej **2 zł.**

KS. JAN JASIAK w Zakliczynie **5 zł.**

KS. ANDRZEJ PODOLSKI, prob. Frankowa, Czechosłowacja **5 zł.**

P. ANNA KREUTZ Kraków, wezwana przez p. Zajączkowską składa **2 zł** i zaprasza p. H. Górecką Kraków, Sołtyka 4 i p. M. Świtkowską Kraków, Sołtyka 4.

KS. J. STRZELECKI Sosnowiec **5 zł.**

KS. JÓZEF KRÓLICKI Jasienica **5 zł.**

KS. J. RYCHLIK Osielec **5 zł.**

KS. JÓZEF BARDEL w Trzetrzewinie p. Nowy Sącz **3 zł.**

KS. DR JAN PASEK Jasło **3 zł.**

P. ZOFJA GOŁĘBIOWSKA w Nowym Sączu **zł 3.**

P. JÓZEFA NIKLIBORCÓWNA Wadowice **3 zł.**

P. MELANJA ZEŃCZAK w Jarosławiu **3 zł.**

KS. PIĄTKIEWICZ, Igołomia, wezwany przez ks. Świątka z Górki Kościelnickiej składa **5 zł.**

P. JAN WAGNER ze Starego Sącza wezwany do łańcucha prasowego przez p. Stefanję Cebulankę z Starego Sącza przesyła **5 zł** i zaprasza do dalszych ogniw: p. Romana Zasielskiego, aptekarza we Frysztaku ad Jasło, p. Władysława Mazura, dyrektora Sem. W Sosnowcu; p. Eugenję Kaszyńską, prof. Sem. w Sosnowcu, p. Marję Kwiatkowską, naucz. w Starym Sączu i p. Bolesława Bojarskiego, prof. Sem. w Starym Sączu.

KS. JAN SZNUROWACKI, katecheta w Cieszynie, składa na wezwanie p. prof. Antoniego Panka z Rzeszowa **5 zł** i wzywa do złożenia takiej samej kwoty: ks. posła Eugenjusza Brzuskę, ks. prof. Franc. Trombelz w Bobrku, p. Karola Martinka, kierownika Domu sierocego w Cieszynie.

—ooo—

Na fundusz prasowy złożyli:

P. Marjan **Kozłowski,** Książ Wielki zł 1.50.

Ks. Kazimierz **Kozak,** Domosławice, zł 3.

Liga piłkarska w Polsce faktem dokonanym!

WALKA NA OSTRE POSTULATY.

W dniu 6 stycznia odbyło się w Krakowie dawno oczekiwane zebranie „ligowców“, na ktorem powzięto szereg uchwał przygotowujących wprowadzenie ligi w życie oraz ułożono m. in. **projekt terminarza przyszłych rozgrywek ligowych, statut, wytyczne ligi itd.** (W organizacji żywą rolę pełni znany w polskim świecie sportowym Tadeusz Kuchar. Znamiennem jest, że na zebranie P. Z. P. N. nie wysłał swego delegata. Ponieważ P. Z. P. N. nie zajął się dotychczas reformacją systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, ligowcy trwając przy swoich zamiarach są gotowi przyczynić się sami do tego czy to drogą ewolucji za zgodą P. Z. P. N-u, czy też w formie wstrząśnienia całej dotychczasowej organizacji piłkarskiej w Polsce przez rozłam. — Zebranie charakteryzowała stanowczość i powaga. Reprezentowane były na niem następujące kluby: Z Warszawy: — „Polonia“, „Warszawianka“ i „Legja“. — Z Krakowa: — „Wisła“, **(„Cracovia“ nie zgłosiła swego przystąpienia do ligi),** — ze Lwowa: „Pogoń“, „Czarni“ i „Hasmonea“. Z Łodzi: „Fioryści“ i „Ł. K. S.“ Z Poznania „Warta“, — z Górnego Śląska: „I. F. C.“ i „Ruch“, z Torunia „T. K. S.“ — **Razem 13 klubów.** Uchwalono zdecydować się w razie nieuznania ligi wystąpić z P. Z. P. N.

KOMUNIKATY NARCIARSKIE.

WOJSKOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. Dowództwo 21 dywizji górskiej organizuje w Zakopanem w dniach 8 i 9 bm. przy współudziale „Sokoła“ zakopiańskiego wojskowe zawody narciarskie, w których udział, prócz wojskowych, może wziąć młodzież z organizacji przysposobienia wojskowego.

Ruch wydawniczy.

ŚWIĄTECZNY NR. „BLUSZCZU“ przynosi piękne słowo wstępne Marji Dąbrowskiej p. t. „Boże Narodzenie“, pracę Janiny Krajewskiej „Boże Narodzenie u ludu polskiego“, „Śladem Św. Franciszka“ — Karoliny Bielańskiej — „Boże dni grudniowe“ — Celiny Walewskiej, śliczne „Kolendy“ Z. Rościszewskiej, wiersz F. Kruszewskiej — „Choinka“ itd. itd. W dziale praktycznym szereg ciekawych artykułów ładnie ilustrowanych.

DWUTYGODNIK „ŚWIAT KOBIECY“ w swym pierwszym numerze na r. 1927 wita Nowy Rok podniosłym wierszem a następnie daje sylwetkę liteeracką Andrzeja Struga pióra Marji Dąbrowskiej — z racji jego 25-letniej pracy twórczej. — Artykuły: „Co myśli Claude Farrere o kobiecie“, „Lalki pełnej krwi“ (z pracowni J. Petry Przybylskiej), Kilian-Stanisławskiej „Paryżanka“ — Malibran, z ilustracjami A. Sikorskiej; „Rewja mód“ korespondeencja paryska Z. Kramsztyk, do której szkice dał słynny paryski rysownik Charles Hug; „Stracony rekord“, powieść — „Gałązka z za płotu“, praktyczne uwagi i liczne modele uzupełniają interesujący numer.

„DZIS I JUTRO“ dwutygodnik dla młodzieży żeńskiej (Kraków, Starowiślna L. 3) w Nrze I-szym 1927 r. zawiera: „Ku światłu“! — M. P.: „Nowy Rok“. — M...ski: Temperamenty w życiu ludzkiem. — M. S.: Kaktusy. — Wisława: Klaudynki. — I. Starowieyska: Bajka nie bajka. — M. Reouttówna: Po świetlistej drodze (powieść). — M. Stagieńska: „Ogród“. — E.: Narty. — K. Berkanówna: Kaz. Proczkówna.— R. Łubieńska: Ze świata. — Różne wiadomości. — Wśród książek i czasopism. — Od Redakcji. — Roboty ręczne. — B. Świtycz: Gawęda na Nowy Rok. — Gawędy przyjacielskie. Nasze szkoły. — Łamigłówki.

—o—

Zezem.

Jak zostałem metrampażem?

Był pewien „hofrath“ w austrjackiem ministerstwie, który w czasie 30-letniej służby nie brał nigdy urlopu. Dlaczego? Nie chciał, aby jego zastępca przekonał się, że to niezbyt trudno być naczelnikiem wydziału.

A to znacie?

Pewien emerytowany radca Namiestnictwa codzień przychodził o 8-mej rano przed Namiestnictwo, siadał na ławeczce i wpatrzony tęsknie w c. k. budynek, „urzędował“ do godz. 3 popołudniu...

Dlaczego opowiedziałem te wyświechtane, jak spodnie biurokraty, anegdotki? Bo jest strajk zecerów, a „Głos Narodu“ wychodzi. Ktoś więc zastąpił ludzi, którzy są „nie do zastąpienia“. A ludzie, którzy są „nie do zastąpienia“, przychodzą codziennie pod budynek „Głosu Narodu“, wpatrują się w oświetlone okna drukarni i wsłuchują w rzeźki, pracowity chrzęst linotypów.

— — — — — — — — —

Wiecie co to jest strajk zecerów?

Pewnego wieczora zecerzy postanawiają o godz. 6-tej rozpocząć strajk. Dlaczego o 6-tej, a więc w połowie pracy? Bo dzieje się to akurat w Sylwestra. Trzeba się przebrać, umyć...

W jednej, drugiej, dziesiątej sali gasną światła, gaśnie gazowy płomień w linotypach, stygnie ołów... Cisza liże drewniane kaszty i zamieszkuje w walcach maszyny rotacyjnej. Przez puste, mroczne sale przebiegają tylko szczury. Są one chude, smętne, suchotnicze, ile że ołów nie należy do specjalnie pożywnych potraw...

Mijają dnie, tygodnie, miesiące. Czytelnicy żalą się, zniechęcają... Aż wreszcie pertraktacje dobiegają końca, wracają do linotypów ludzie, którzy są „nie do zastąpienia“, stają przy kasztach drukarskich, przy kalandrze; maszyna rotacyjna brzęczy wesoło, połyka bale papieru i wyrzuca wstęgę gotowych dzienników, wstęgę czarną, mokrą, nieskończoną, na której rumienią się tytuły: „Głos Narodu“...

Taki jest strajk zecerów.

— — — — — — — — —

Źle się wyraziłem — taki **był strajk** zecerów.

Bo oto i teraz jest strajk. A jednak codzień czytacie i artykuł wstępny i to „o czem piszą inni“ i artykuły i fejletony i telegramy; wiecie, co się dzieje „Na ziemiach Rzeczypospolitej“, docierają do Was wiadomości „Z całego świata“, interesujecie się tem, „Co słychać w Krakowie“, zajmuje Was „Życie gospodarczo-społeczne“ i podoba się „Czarna Pani“...

Jak się to dzieje?

Znaleźli się ludzie, którzy zastąpili tych, którzy byli „nie do zastąpienia“. Powie może ktoś:

— niema ludzi, którychby nie można było zastąpić.

— No to zastąp pan Napoleona — odpowiedziałbym — jest tylko jeden człowiek, który chciał to zrobić, z mizernym zresztą skutkiem...

— Ależ zecer, metrampaż, czy maszynista, to nie Napoleony.

— Niech pan więc spróbuje... Niech pan siądzie do linotypu tak, jak dyrektor drukarni, p. Ferek, jak redaktor Solecki, jak wreszcie p. Ferkówna...

— Kto? P. Ferkówna?

— Tak! Zaimponowałem panu? Tak! P. Ferkówna, b. uczenica konserwatorjum gra teraz na linotypie. Zwyczajnie „składa“ białemi rączkami melodje, teraz składa myśli...

— E, niewieścia robota...

— Panie! Masz pan we mnie wroga, wroga śmiertelnego. P. Ferkówna składa, jak najlepszy zecer! Zrozumiano!

Ale nie będę się wdawał w dyskurs. Co dużo gadać? Dość, że słowa, które na papierze wedrują do zecerni, wracają zaklęte w ołów. Młodzi chłopcy biegają od kaszty do kaszty, składają tytuły, dostawiają, robią korektę, a ja...

— — — — — — — — —

ja „łamię“. Nie kości, panie. Nie jestem żonaty i nie uszłoby mi to bezkarnie. Ja łamię szpalty, kolumny. Każdy wiersz w numerze, który pan czyta, ja miałem w ręce, włożyłem go w należyte miejsce, rozepchałem interlinją, podkreśliłem linją itd. Krótko mówiąc: jestem metrampażem. I cieszę się z tego. Choć mnie bolą kości, choć ręce mam brudne i czarne, cieszę się z tego... I jestem nienajgorszym „metrem“. Jeśli ma pan mi coś do zarzucenia, niech pan napisze — poprawię się... No, a jak się jeszcze nauczę brać 800 złotych miesięcznie gaży, będę metrampażem idealnym...

Boję się jednak, że zanim to się stanie, ludzie, którzy są „nie do zastąpienia“ zrozumieją, że ich zastąpić można, a ja będę musiał po cztery razy uśmiercać Mikada i martwić się tem, kto kogo właściwie w Chinach bije, a kto jest bity...

Pokraka.

Co słychać w Krakowie ?

Tragedja kapelana cmentarnego.

Cmentarz rakowicki był wczoraj popołudniu widownią tragicznego zajścia. Oto kapelan cmentarny ks. Andrzej Lenart w czasie prowadzenia pogrzebu śp. Agaty Spelnik **uległ atakowi szału na tle religijnem**, tak, że musiano wezwać lekarza Pogotowia ratunkowego, który przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

Według informacji udzielonych nam przez zarządcę cmentarza p. Lipińskiego, ks. Lenart **zdradzał od kilku dni objawy silnego zdenerwowania** a znajomym swoim niejednokrotnie opowiadał, że funkcje kapelana cmentarnego wpływają niezwykle podniecająco na jego system nerwowy. — Wczoraj, w chwili, gdy kondukt pogrzebowy wychodził z kaplicy cmentarnej, ks. Lenart **pobiegł na przód konduktu, pochwycił w ręce krzyż i mianując się prorokiem**, którego Pan Bóg zesłał na cmentarz rakowicki. aby wskrzeszał zmarłych, kazał wszystkim przyklęknąć. Publiczność przerażona posłuchała jego rozkazu a wówczas ks. Lenart wygłosił płomienne przemówienie, mówił donośnym głosem o funkcjach, jakie zesłał na niego Najwyższy, o upadku etycznym społeczeństwa, które on odrodzi itd.

Niezwykłą scenę zaobserwowała służba cmentarna, która odprowadziła ks. Lenarta do jego mieszkania i tam go po wielu zmaganiach ubezwładniła.

Ks. Lenart liczy l. 46, ma ukończony także fakultet filozoficzny; funkcje kapelana cmentarnego pełni od 4 listopada 1926 r. Kilka miesięcy przedtem zastępował ks. Stokłosę a jakiś czas był wikarjuszem parafji św. Mikołaja. W latach 1914 i 1920 leczył się w zakładzie umysłowo chorych w Kobierzynie.

Finanse województwa krakowskiego.

Onegdaj obradował w Krakowie zjazd przedstawicieli rad powiatowych województwa krakowskiego w sprawach finansowych. Zjazd zwrócił się do wojewody Darowskiego z **projektem utworzenia kolegjum**, do którego weszliby przedstawiciele samorządu, a którego zadaniem byłoby współdziałanie z władzami nadzorczemi przy zatwierdzaniu budżetów. Poza tem zjazd uznał za konieczne **zogniskowanie gospodarki drogowej w rękach samorządów powiatowych.** Stwierdzono dalej konieczność preliminowania przez każdy powiat odpowiednich funduszów na utrzymanie **instruktorów rolnych.**

Nadto zjazd zwrócił się do wojewody z projektem przeprowadzenia ankiety, której zadaniem byłoby **ustalenie sieci szkół rolniczych** w województwie krakowskiem oraz wybranie właściwego typu tych szkół. Wojewoda w przemówieniu swojem, wygłoszonem na zjeździe, uznał za niezbędne dążenie **do przywrócenia** w województwie krakowskiem **samorządów na miejsce urzędujących obecnie komisarzy rządowych.**

Szczegóły włamania do restauracji Pollera.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami dokonano zuchwałego **napadu w lokalu restauracji Pollera** na pl. św. Ducha. W toku dochodzeń zeznał stróż Wojciech Korzeniowski, który sypia w sali restauracyjnej, że około g. 6 rano **zbudził go jakiś osobnik** i przyświecając latarką elektryczną kazał mu wstać, ubrać się i pójść za nim, przyczem **zagroził śmiercią na wypadek, gdy będzie krzyczał.** Osobnik ten miał w ręce coś podobnego do rewolweru i czerwoną maskę na twarzy. Korzeniowski przerażony wstał, ubrał się częściowo i udał się za opryszkiem w kierunku ustępu, dokąd ten chciał go wepchnąć. Ponieważ jednak drzwi były zamknięte, **osobnik ten kazał mu wrócić do pokoju i położyć się** na pościeli, podczas gdy sam stał przy nim. W międzyczasie słyszał Korzeniowski, że **w przyległym bufecie ktoś manipulował koło kasy.** Dopiero, gdy zadzwonił telefon w garderobie, osobnik stojący przy nim na straży, udał się w kierunku telefonu, gdzie ktoś inny odłożył słuchawkę. Wówczas dopiero **Korzeniowski pobiegł do gospodarza na I p.**, ponieważ jednak zastał drzwi zamknięte, przeto **poszedł zbudzić portjera.**

Gdy przybył do portjera, ten stał już w bramie wchodowej od ul. Szpitalnej i powiedział mu, że w tej chwili widział, jak **jakiś osobnik wyskoczył z okna i pobiegł w kierunku plant.** Kórędy zbiegł drugi osobnik, nikt wyjaśnić nie może, pomimo, że bramy były zamknięte, względnie w jednej stał portjer.

Policja stwierdziła, że włamywacze usiłowali otworzyć przemocą kasę podręczną, automatyczną, jednak otwarli ją prawidłowo i zabrali **100 zł., zaś 79 dolarów i większej sumy w złotych polskich, znajdujących się w drugiej szufladce nie naruszyli.** Do bufetu dostali się sprawcy od strony garderoby przez wyważenie drzwi. W jaki sposób znaleźli się w lokalu restauracyjnym — nie ustalono. Dochodzenia celem wyświetlenia sprawy w toku.

Złodzieje grasują.

W ostatnich kilku tygodniach nawiedziła **Kraków** istna plaga włamań i to przeważnie w śródmieściu. Onegdaj donosiliśmy o zuchwałych włamaniach do biur Tow. handlowego przy ul. Reformackiej i do resturacji Pollera, gdy znowu w dzień Trzech Króli zanotowano dalsze włamania. I tak **w lokalu Związku zawodowego przemysłu gastronomiczno-hotelowego rozbili włamywacze 2 kasy ogniotrwałe** i skradli około 800 zł oraz złoty zegarek, zaś ze sklepu Grossvattera przy ul. Mazowieckiej, **dokąd wdarli się przez wyrżnięcie filunku w tylnych drzwiach** — kilkaset metrów materji wełnianej i jedwabiu.

—ooo—

Opłatek krakowskiej Ch. D.

W serdecznym nastroju braterstwa i porozumienia odbył się w d. 5 stycznia „opłatek“ przedstawicieli krakowskiego obozu chrześcijańsko-społecznego. Wzięło w nim udział około 100 osób z przedstawicielstwem parlamentarnem na czele. Obok reprezentantów kół dzielnicowych i zarządu okręgowego Ch. D. przybyli robotnicy z chrześcijańskich związków zawodowych, przedstawiciele mieszczaństwa, inteligencji i młodzieży chrześcijańsko-społecznej.

Do zebranych w sali konferencyjnej uczestników „opłatka“ przemówił ks. red. Piwowarczyk, przypominając podstawowe założenia chrześcijańsko-społecznego programu; poczem reprezentantom organizacyj złożył życzenia owocnej pracy w Nowym Roku. Po przełamaniu się opłatkiem przeszli uczestnicy do sali zebrań dla spożycia skromnej wieczerzy. W miłym nastroju spędzono parę godzin, przeplatając posiłek śpiewaniem kolęd i przemówieniami, nacechowanemi troską o losy państwa i przywiązaniem do sztandaru chrześcijańsko-społecznego. Przemawiali pp. prezes Pachoński, dziekan dr. Wachholz, pos. Holeksa, prof. inż. Krause, sen. Adelmann, pos. Puchałka, dr. Kuśnierz. dr. Zakrzewski, insp. Ziołowski, prezes Wójcik, sekr. Front, Łusiński, Alb. Jaworski, radca Miklasiński i ks. patron Kasprzyk.

PENSJA ORDEROWA „VIRTUTI MILITARI“.

W dziedzinie wypłaty pensji, przywiązanej do odznaczenia „Virtuti militari“ aktualne są obecnie trzy kwestje. Min. S. Wojsk. domaga się od Min. Skarbu, by uruchomiło tę wypłatę **jednorazowo z góry w pełnej stawce 300 zł,** albowiem wypłata ratami obniża prestige charakteru honorowego, jaki pensja orderowa posiada oraz pozbawia ją wszelkiej wartości gospodarczej. Drugą kwestją jest **wypłata pensji orderowej za r. 1921.** M. S. Wojsk. domaga się uruchomienia tej wypłaty w r. b., gdyż zachodzi konieczność zlikwidowania zaległości w wypłacie pensji orderowej. Na tę wypłatę czekają kawalerowie orderu od lat 6 i wypłata ta byłaby ostatecznem zlikwidowaniem zaległości. — Trzecią kwestją jest **wypłata pensji orderowej spadkobiercom (rodzinom) odznaczonych.** Do pensji mają prawo spadkobiercy kawalerów orderu, o ile zawaler został odznaczony orderem „Virtuti militari“ za życia. a nie podjął pensji z powodu zalegania z wypłatą.

OPIEKA NAD WIĘŹNIAMI.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad więźniami, w którem wzięli udział: Książę Metropolita Sapieha, prezes sądu apelacyjnego Wolter, prezes sądu okręgowego karnego Pelz, dyrektor policji Dr. Styczeń. przedstawiciele władz wojskowych, zarządu więzień, oraz wielu członków i zaproszonych gości. Uczestnicy zebrania mogli się zapoznać z bardzo **wydatną i ofiarną pracą nad podniesieniem poziomu umysłowego i etycznego więźniów, oraz nad poprawą ich doli.** Jedną z największych trosk Towarzystwa jest **brak pracy dla opuszczających zakłady karne więźniów.** Towarzystwo zwraca się więc z gorącą prośbą do przemysłowców, ażeby zgłaszali do biura patronatu (Jabłonowskich 3) zapotrzebowanie pracy, a patronat będzie polecał jedynie tych, którzy **dają rękojmię poprawy.**

—o—

Kraków, dnia 8 Stycznia.

Sobota 8: św. Seweryna ap., św. Erharda b.
Niedziela 9: św. Rodziny, św. Marcjanny.
Niedziela 9: wsch. słońca o g. 7.37, zachód o g. 15.57.

OPŁATEK DLA UBOGICH NA NOWEJ WSI. Miejscowe stowarzyszenia charytatywne: Towarzystwo Pań Miłosierdzia i Konferencja Panów urządziły w sali kina „Charitas“ Opłatek dla ubogich. Przeszło sześćdziesiąt rodzin otrzymało obfite podarki gwiazdkowe, jak to: ubrania, bieliznę i żywność. Uroczystość urozmaiciły: przemówienie miejscowego proboszcza Ks. A. Weissa, deklamacja, gra solowa, kolędy i przedstawienie kinowe. Koszta w znacznej części pokryto z dochodów kina „Charitas“.

PIERWSZA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH w krak. sądzie okr. karnym rozpocznie się dnia 14 lutego br. rozprawą przeciw Antoniemu Krapli z Zakliczyna, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia i usiłowanego zamordowania żony. Pozatem rozpisano zostały dotąd na tę kadencję następujące rozprawy: przeciw Janowi Śliwie o podpalenie, przeciw Adamowi Waksmanowi o rabunek, przeciw Janowi Stankiewiczowi i Antoniemu Krzywemu redaktorom, oskarżonym przez posła Bryla o obrazę czci, a wreszcie wielokrotnie odraczana rozprawa przeciw red. Świrskiemu, oskarżonemu przez posła Dąbrowskiego.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45 gr, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1.80 do 2 zł, masła zwyczajnego 6 do 6.50, deserowego 7.40 do 7.60, sera krowiego 1.20 do 1.30, jaja za kopę 13.60 do 14 zł, za sztukę 23 do 24 gr. Drób: kura 5 do 7 zł, kaczka żywa 5 do 7, bita 4 do 6 zł, gęś żywa 8 do 12 zł, bita 7 do 10 zł, indyk 15 do 18 zł, indyczka 12 do 15 zł, kwiczoły 0.80 do 1 zł, zające w skórze 9 o 9.50, bez skóry 5 do 5.50. Dowóz artykułów żywności na place targowe słaby, popyt mały, ceny niezmienione.

ECHA TRAGEDJI MIŁOSNEJ. Jak już donosiliśmy, onegdaj zabił się Izydor Benesz w mieszkaniu przy ul. Czarnowiejskiej l. 19. W toku śledztwa okazało się, że Benesz przyszedł do swej narzeczonej Karoliny Dużej celem omówienia z nią terminu ślubu. Ponieważ narzeczona nie godziła się na ślub, zdradzając ochotę zerwania z Beneszem, przeto doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Benesz strzelił dwukrotnie do narzeczonej, lecz chybił. Dziewczyna przerażona otworzyła okno i wyskoczywszy przez nie zbiegła. Wówczas Benesz strzelił sobie w skroń i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

UPADŁA I ZŁAMAŁA RĘKĘ. Wczoraj popołudniu upadła na chodniku w ul. św. Anny 70-letnia Magdalena Jałucha i złamała prawą rękę. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj na ul. Potockiego w zamiarze samobójczym wypił większą ilość nadmanganu 25-letni Stanisław Pawłowski. Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala. Pawłowski jest kaleką i aby ulżyć rodzinie, która go utrzymywała, targnął się w przystępie rozpaczy na swoje życie.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI Ś-GO SZCZEPANA z odczytem ks. Króla na temat „Polska a misje katolickie zagraniczne“ odbędzie się w dniu 9 bm. o g. 4 pop. w domu podurzędników magistrackich — naprzeciw Parku Krakowskiego. Goście mile widziani.

„OPŁATEK“ CHRZEŚC. ZWIĄZKU WDÓW I SIERÓT „Wzajemna Pomoc“ odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. w sali Domu przy ul. Potockiego l. 11 o godz. 3 popoł.

ODCZYT POSŁANKI ŁADZINY. Staraniem Nar Or. Kobiet odbędzie się dnia 9 b. m. w sali gimnazjum VIII Studencka 12 o godz. 5 odczyt posłanki W. Ładziny p.t. „Cuda w Lourdes“, ilustrowany przeźroczami.

URUCHOMIONO SEKCJĘ SIÓSTR CZERWONEGO KRZYŻA. Osoby, ukwalifikowane w zawodzie pielęgnowania chorych winny zgłosić się do Sekcji Sióstr P. C. K., Kraków, ul. Grodzka l. 64.

SEKCJA EKONOMICZNO-SPOŁ. ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ zawiadamia, iż z dniem 10 bm. (poniedziałek) rozpoczyna kursy: modniarstwa, tkactwa, kroju, szycia, języków, malarstwa i robót ręcznych. Wpisy codziennie od godz. 4 do 6 wieczorem, Muzeum przemysłowe, sala 130, Smoleńsk 9.

W SPRAWIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI rozesłał komitet organizacyjny, składający się z doc. dra Artwińskiego, dra Jankowskiego, prof. Piltza, sędziego dra Zarzyckiego i doc. dra Zielińskiego, zaproszenia na zebranie konstyuujące. Odbędzie się ono dn. 10 b. m. w sali konferencyjnej Magistratu o godz. 6-tej wieczorem.

TOWARZYSTWO PRAWNEJ POMOCY PODATNIKÓW w sprawach skarbowych Kraków, Karmelicka 15, udziela członkom wszelkich informacji ustnie i pisemnie, układa i sporządza zeznania podatkowe, podania o uwolnienie od podatków, o odroczenie i spłaty na raty, o wstrzymanie i ograniczenie egzekucji, odwołania, rekursy, zażalenia do Trybunału Administracyjnego. Informuje w sprawach podatku dochodowego, majątkowego, przemysłowego (obrotowego), podatków gminnych, opłat i należytości skarbowych. Roczna wkładka zł 2. Biuro jest otwarte od godz. 9 do 12 i od 4 do 6.

BAL CENTRALI Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych rozpocznie w dn. 15 bm. karnawał akademicki. Bal ten, który zaszczyci swą obecnością jedennastu Rektorów polskich uczelni akademickich, zgromadzi w salach Starego Teatru doborową publiczność. Zaproszenia wydaje się od dnia 10 bm. codziennie od godz. 13 do 14 w gmachu Uniwersytetu i o 18 do 19 w kawiarni Esplenada.

—o—

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU podczas nabożeństwa o godz. 12-tej w niedzielę 9 bm. odśpiewa kolędy chór „Lutni“ pod kierunkiem p. Kaliksta Koniora.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 9 bm. podczas mszy św. o godz. 12 Chór mieszany Towarzystwa Muzycznego pod kier. Dyr. B. Wallek-Walewskiego wykona kolendy układu T. Flaszy a p. B. Woźniakówna odśpiewa kolendy S. Niewiadomskiego. Organy Dyr. B. Walewski.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 9 bm. w czasie mszy św. o godzinie 12 „Chór Cecyljański“ odśpiewa szereg kolend w interpretacji O. Rizzi'ego.

W KOŚCIELE MARJACKIM dnia 9 b. m. o godz. 12 w czasie mszy św. wykona kwartet solowy (prof. Konior-Szwedo, W. Troskiewiczówna, p. Morozanowski i p. Schmidt) z tow. kwintetu smyczkowego kolędy układu Fr. Koniora pod kierunkiem autora. — Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

—ooo—

NEKROLOGJA.

† **FRANCISZEK ALEKSANDROWICZ,** gen. dywizji W. P. zmarł, przeżywszy lat 70. Był on odznaczony orderem „Virtuti Militari“, czterema Krzyżami Walecznych, Krzyżem Śląskim, Krzyżem wołyńskim, odznaką „Orląt“ i t. d. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w sobotę o g. 2.30 pop. z kaplicy szpitala okręgowego na cmentarz rakowicki.

Życie gospodarczo-społeczne.

Straty angielskiego eksportu wskutek strajku.

W ciągu sześciu miesięcy od maja do października 1926 r. włącznie, Anglja **wywiozła 1,501.812 ton węgla**, podczas gdy w ciągu tychże miesięcy r. 1925 wywóz węgla wyniósł 24.385,484 ton, wartości 23.869.907 funtów st., która to suma może być miarodajną dla określenia strat w wywozie węgla. W ciągu tegoż samego okresu czasu wywóz koksu wyniósł zaledwie **120.027 ton, wartości Ł 129.085** wobec 1,323.467 ton wartości Ł 1,606.431, wywiezionych w tym samym okresie czasu w r. 1925. Wreszcie w powyższym okresie czasu t. j. od maja do października 1926 r. w., statki zabrały na swe własne potrzeby 1 milj. 414.873 ton, wobec cyfry 8, 078.989 ton w tymże okresie roku poprzedniego.

Z drugiej strony, wwóz węgla w ciągu wymienionych sześciu miesięcy wyniósł **14 milj. 324. 083 ton, wartości Ł 28, 134. 946 wobec 5. 016 ton wartości Ł 9. 270 w tymże okresie roku poprzedniego.** Ilość węgla, wwieziona od początku roku do końca października r. ub. wyniosła 14, 326. 770 ton wartości Ł 28 milj. 139. 779. — **Wwóz nafty nierafinowanej** za 10 miesięcy r. ub. wyrażał się cyfrą **457 663.476** w porównaniu do cyfry 448, 500. 930 za rok zeszły, a zatem **wwóz nafty nierafinowanej nieco się tylko powiększył.** Natomiast wywóz nafty rafinowanej **spadł** z 136, 871. 022 galonów w r. 1925 do 109, 063.583 galonów w r. ubiegłym. Wywóz nafty jako materjału opałowego **zmniejszył się** za ten okres czasu dziesięciu miesięcy z 75.018.442 **do 46.590.618 galonów.**

Na co idą pieniądze państwowe.

Główny Urząd Statystyczny opracował rodzaje wydatków Państwa według projektu budżetu na r. 1927/28 dla poszczególnych części i działów budżetu. W ogólnych sumach dla całej administracji, stanowiących 1897.9 miljonów zł. uposażenie i inne wydatki osobowe wynoszą **737.1 milj. zł. (38.9 proc.)**, wydatki rzeczowo administracyjne 93.9 milj.zł. **(4.9 %)** remont budowli 15.2 milj.zł. **(0.8 %)**, nowe budowle i remonty kapitalne 21.2 miljonów zł. **(1.1 %)**, inne wydatki inwestycyjne 198.4 milj. zł **(1.0%)**, wynagrodzenie za usługi stałe i dorażne 120.0 milj. **(6.3%)**, ubezpieczenia i transporty 5.4 milj. zł **(0.3%)**, kupno żywności, materjałów itd. 382.9 milj. **(20.2%)**, wydawnictwa 3.1 milj. zł **(0.2%)**, zwrot wydatków poniesionych na rzecz Państwa 19.7 milj. zł **(1.0%)**, wydatki podlegające zwrotowi 3.6 miljonów zl **(0.2%)**, fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne 15.4 milj. zł **(0.8%)**, długi państwowe 145.5 milj. zł **(7.7%)**, pożyczki i zapomogi zwrotne 24.8 milj. zł **(1.3 %)**, emerytury i inne należności prawne 221.9 **(11.7%)**, udziały w kosztach instytucji międzynarodowych **2.9 mil. zł (0.2%)**, dotacje, subwencje, zasiłki itp. 53.4 milj. zł **(2.8%)**, różne 11.9 milj. zł **(0.6%)**.

Jak z powyższych liczb widzimy **najwięcej wydatkuje się na uposażenia i inne wydatki osobowe (38.9%)**, następnie na kupno **żywności, materjałów itd. (20.2%) z tego przeważna** część jest wydatkowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na utrzymanie wojska i zakup różnych materjałów. Dalsze miejsca zajmują **emerytury i inne należności prawne (11.7%).**

Nowa ustawa stemplowa.

NALEŻYTOŚĆ OD PODAŃ.

Należytość od podań wnoszonych do urzędów państwowych oraz od protokołów, spisywanych przez te urzędy, a zastępujących podania, **wynosi w zasadzie zł 3.**

Podania, wnoszone do urzędów samorządowych w sprawach należących do ich zakresu działania, nie podlegają opłatom w myśl niniejszej ustawy nawet w tych wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy jest niezbędny udział władzy państwowej.

Podanie, od którego opłatę uiszczono, wniesione do urzędu niewłaściwego, a następnie skierowane dokąd należy, nie podlega ponownej opłacie. Należytość od **załączników,** od **każdego dalszego egzemplarza lub odpisu podania wynosi 50 gr.**

Opłatę od **załącznika** należy uiszczać bez względu na to, czy jest nim oryginał, czy odpis i czy od niego uiszczono już poprzednio jakąkolwiek opłatę, czy nie uiszczono. Jeżeli jednak załącznikami do podania są papiery wartościowe, to nie podlegają opłacie jako załączniki.

Podanie ponowne, przy którem jedynie zostają złożone załączniki, potrzebne do załatwienia pierwszego podania, nie podlega opłacie; od załączników opłaca się jednak po 50 gr. od sztuki.

Opłacie w wysokości zł 10 w każdym przypadku oraz w wysokości 50 gr od każdego załącznika, dalszego egzemplarza i odpisu (według zasad podanych wyżej) podlegają:

1) podania o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, albo na urządzenie lub zmianę instalacji w zakładzie takiego przedsiębiorstwa, jeżeli załatwienie podania według obowiązujących przepisów wymaga oględzin na miejscu,

2) podania o nadanie uprawnień górniczych,

3) podania o wpis do księgi wodnej.

Podanie, w którem petent żąda zmiany decyzji, wydanej w przedmiocie daniny publicznej (podatku, opłaty, cła) podlega opłacie w wysokości zł 2. Jeżeli jednak suma sporna nie przewyższa zł 100, to opłata przy sumie spornej przewyższającej zł. 50 wynosi 50 gr., przy sumie zaś nieprzekraczającej zł 50 podanie jest wolne od opłaty.

Od załączników, egzemplarza drugiego i następnych oraz odpisów, opłata nie należy się. **Przepis ten różni się od dotychczasowego.** Dotąd opłacało się należytość przy odwołaniach i rekursach od całej wymierzonej należytości (np. od całej kwoty wymierzonej w nakazie płatniczym, tytułem np. podatku dochodowego) obecnie opłaca się należytość tylko od kwoty, którą się w odwołaniu lub rekursie zaczepia.

Jeżeli więc np. sporna kwota podatku lub należytości wynosi zł 45, to odwołanie, względnie rekurs, wolne są od opłaty.

Podanie wniesione do urzędu państwowego przez jedną osobę, choćby dotyczyło dwu lub więcej przedmiotów, podlega jednokrotnej opłacie według stopy **najwyższej.** Podanie wniesione przez dwie lub więcej osób, albo przez ustawowego zastępcę lub pełnomocnika dwu lub więcej osób, podlega jednokrotnej opłacie tylko wtedy, gdy pochodzi od współwłaścicieli i dotyczy ich majątku wspólnego, lub jeżeli wyrażone w podaniu żądanie opiera się na tych samych tytułach prawnych. W braku powyższych warunków opłatę należy uiścić tyle razy, ile osób wymieniono w podaniu w charakterze petentów.

Rubrum. Na żądanie osoby, składającej podanie, będzie wydane pokwitowanie z przyjęcia podania, wymieniające: imię i nazwisko lub firmę petenta, krótką treść podania oraz kwotę uiszczonej opłaty stemplowej. Pokwitowanie takie podlega opłacie 20 gr. Dotychczas opłacało się 40 gr.

Opłatę uiszcza się przez naklejenie znaczków stemplowych na pierwszej stronie podania. Można ją uiścić także gotówką w kasie skarbowej i dołączyć do podania kwit kasowy lub uzyskać pokwitowanie kasy na samem podaniu.

Przy wniesieniu podania drogą telegraficzną umieszcza się znaczki stemplowe lub kwit kasowy na blankiecie telegramu. Urząd, przyjmujący telegram, wymienia kwotę uiszczonej opłaty w tekście telegramu lub zaznacza, że opłaty nie uiszczono; przy ustaleniu należności za telegram liczy się również wyrazy, tyczące się opłaty stemplowej.

Podaniu, podlegającemu opłacie, jeżeli jej wcale nie uiszczono lub uiszczono niedostatecznie, urząd nadaje bieg właściwy dopiero po uiszczeniu należnej opłaty. Urząd wzywa petenta, względnie jednego z petentów do uiszczenia kwoty, której brakuje. Przeciw temu wezwaniu niema środka odwoławczego.

Urząd ma jednak załatwić podanie mimo nieuiszczenia lub niedostatecznego uiszczenia opłaty:

a) jeżeli za niezwłocznem załatwieniem przemawiają względy publiczne lub wzgląd na poważny interes petenta,

b) jeżeli wniesienie podania stanowi czynność, dla której jest ustanowiony termin prekluzyjny,

c) jeżeli podanie wniosła osoba, zamieszkała zagranicą, bez pośrednictwa konsulatu polskiego.

W przypadkach przewidzianych w punktach a), b) urząd wzywa petenta względnie jednego z petentów, aby w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia wezwania uiścił opłatę stemplową wraz z kosztami doręczenia; w razie bezskutecznego upływu tego terminu urząd zarządza przymusowe ściągnięcie kwot, wymienionych w wezwaniu wraz z kosztami egzekucyjnemi; sposób ściągnięcia określi rozporządzenie.

W przypadku, przewidzianym w punkcie c) urząd przesyła odpowiedź na podanie właściwemu konsulatowi polskiemu, który ją doręcza petentowi za uprzedniem pobraniem opłaty konsularnej.

Dr. Franciszek Mussil.

Rynek akcyjny znowu ożywiony.

Na rynku akcyjnym znowu **większy ruch i silniejsze zainteresowanie papierami.** Tendencja utrzymana z wyjątkiem Banku Zw. Spółek Zarobkowych, Trzebini żelaza i Sierszy górniczej, które **zwyżkowały.** Na pogiełdziu Jaworzno i Cegielski przedmiotem dużych obrotów i zwyżkujące.

Płacono: Bank Przemysłowy 15 gr, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 5.90 zł, Tohan 24 gr, Zieleniewski 12—12.15 zł, Trzebinia żelazo 34 gr, Pocisk 1.05 zł, Górka 7.10 zł, Siersza górnicza 2.75 do 2.80 zł, Niemojowski 40 do 42 gr, Piasecki 13.40 do 13.50, Jaworzno 14.20 do 14.25 zł, Cegielski 14.75 do 14.90 zł, Gazy wschodnie 16.50 zł, Len 12 gr, Lokomotywy 2.06 zł, Ćmielów 21 gr, Pożyczka konwersyjna 47 zł.

Dolar lekko zwyżkowy, w Krakowie notują go 9 do 9.01 zł. w Warszawie 8.99. Kurs oficjalny bez zmiany, tj. dolar efektywny 8.99, dewiza 9 zł.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, ceny bez zmiany.

GIEŁDY TOWAROWE MUSZĄ ULEDZ GRUNTOWNEJ REFORMIE.

Ankieta przeprowadzona wśród zainteresowanych sfer przemysłowo-handlowych i finansowych w sprawie organizacji giełd towarowych dała w wyniku uzgodnioną opinję, stwierdzającą **konieczność wprowadzenia kardynalnych zmian do odpowiednich przepisów,** przedewszystkiem w kierunku **dopuszczenia typu** mieszanego giełdy, któryby polegał na łączeniu **giełdy towarowej z pieniężną.** Jak się dowiadujemy, **rząd nie uwzględni żądania tego,** gdyż obie te giełdy są **wyraźnie w rozporządzeniu** rozdzielone i podlegają różnym ministerstwom (pieniężna — Min. Skarbu i towarowa — Min. Przemysłu i Handlu).

HUMOR.

Słuszne pytanie.

Czy to prawda mamusiu, że ziemia kręci się dokoła słońca? Tak jest moje dziecko. A jak niema słońca?

Ma rację.

Sędzia: Kradłeś sam, czy miałeś spólnika?

Oskarżony: Sam, panie sędzio, czy można dziś mieć porządnego spólnika?

Zależy od kąta widzenia.

Nauczyciel: Panno Wando, jak nazywamy małżeństwo, w którem jeden mężczyzna ma jedną kobietę? Panna Wanda milczy. Nauczyciel: No, proszę mono... Panna Wanda: Ach tak... monotonnem małżeństwem.

ANTONI MARCZYŃSKI. 20

Czarna Pani.

Tatarzy zrezygnowali z regularnego oblężenia i ruszyli dalej. Na granicy Śląska połączyły się hordy Pety z wojskami Kajdu i Ordu. Drugiego kwietnia spalono Wrocław, ale zamku bronili Polacy tak dzielnie, że poganie znowu ustąpić musieli.

Wreszcie wyruszył w pole Henryk Pobożny i, nie mogąc się doczekać pomocy od Czechów, którzy tylko o jeden dzień marszu byli odlegli, zastąpił drogę Mongołom o dziewięć kilometrów na południe od miasta Lignicy. Od wyników bitwy zależał los państw zachodnich, los chrześcijaństwa. Cała Europa wstrzymała oddech, przyznając głośno po raz pierwszy, że Polska jest tego chrześcijaństwa przedmurzem.

Henryk Pobożny miał przy sobie kwiat rycerstwa polskiego, nieliczne posiłki niemieckie i jedenastu Templarjuszy, którzy przywiedli ze sobą pięć setek zbrojnego luda.

I znowu podstęp pomógł Tatarom do odniesienia zwycięstwa. W czasie najgorętszej walki zaczęli wykrzykiwać wyuczone polskie słowo, oznaczające hasło do ucieczki: „biegajcie!... biegajcie!“ Okrzyk ten rozbrzmiewał wszędzie. W pośrodku tłoku walczących, na tyłach polskich, na skrzydłach. Czeladź dała się najskorzej w błąd wprowadzić i wszczęła panikę wśród wojsk chrześcijańskich. Popłoch ogarnął z kolei mieszczan, którzy do tej pory dobrze stawali. Tylko rycerstwo polskie pozostało niewzruszenie na placu boju i otoczone zewsząd grubym pierścieniem przeciwników, topniało szybko.

Poległ śmiercią bohaterską za wiarę Henryk II Pobożny i Sulisław, brat zabitego pod Chmielnikiem wojewody krakowskiego i Klemens, wojewoda z Głogowej i ostatni syn margrabiego Moraw i trzydzieści tysięcy przedniejszego rycerstwa, ale śmiercią swoją okupili bezpieczeństwo Europy. Po tem Phyrrusowem zwycięstwie nie ośmielił się Peta iść dalej na Zachód. Ruszył pospiesznie w stronę Węgier, gdzie się znajdowały główne siły Mongołów, pustosząc po drodze część Śląska i Moraw. Dzień dziewiątego kwietnia zapisał się złotemi głoskami w dziejach chrześcijaństwa, które ocalało dzięki piersiom polskich rycerzy...

Mały Leszek nie umiał ocenić politycznych następstw bitwy pod Lignicą. Widział naocznie zwycięstwo Tatarów, widział uciętą głowę Henryka II Pobożnego, którą Peta posłał matce poległego, błogosławionej Jadwidze, widział dziesiątki tysięcy trupów polskich i zwątpił zupełnie, że może jeszcze przyjść odmiana na lepsze. Początkowo popadł w apatję, a potem rozchorował się ciężko i musiano go wieźć wozem. Brat Wojciech pielęgnował chorego i, niepomny na surowy zakaz Pety-chana, opowiadał chłopcu o wszystkiem, co się działo na Węgrzech, począwszy od pamiętnej bitwy nad rzeką Sajo, gdzie Batu-chan rozgromił Węgrów doszczętnie. Opowiadał o perfidnem postąpieniu ostatniego z Babenbergów austrjackich, Fryderyka Wojowniczego, który zamiast wyruszyć jako książę chrześcijański przeciwko poganom, złamał święte prawa gościnności, uwięził nieszczęśliwego wygnańca, króla Belę IV-tego, wymógł na nim znaczny okup, a potem ogniem i mieczem ziemie węgierskie pustoszył.

Tymczasem Peta połączył się z Batu-chanem, splądrowali całe Węgry, raz jeszcze zawadzili o Polskę i zanosiło się, że z kolei uderzą na półwysep bałkański, kiedy nadeszła wiadomość z Azji, że wielki Chan, Oktaj zmarł podczas wyprawy i ma nastąpić wybór nowego księcia książąt.

Turakejna, chrześcijanka, wdowa po Oktaju, mająca przemożne wpływy wśród Mongołów, postanowiła osadzić na tronie swego syna Kajuka, który przy dzielnym Batu-chanie zaprawiał się w sztuce wojennej. Udało jej się też dopiąć celu po wielu staraniach i na kurultaju w roku 1244-tym, został Kajuk wybrany Wielkim Chanem...

Przez te lata wyrósł Leszek, zahartował się i wyuczył języka tatarskiego doskonale i, pomimo, że wiele miesięcy drogi dzieliło go od ojczyzny, nigdy o Polsce nie zapomniał. Zmuszony był brać udział w przelicznych wyprawach mongolskich na południowe Chiny, na Indje i wówczas ocalił życie jednemu wojownikowi tatarskiemu imieniem Mangu, a poznawszy później jego prawy charakter, zaprzyjaźnił się z nim szczerze, pomimo różnicy wieku, rasy i kultury. I zdarzył los, że tenże Mangu, pierworodny syn Tuli'ego, czwartego syna Dżingis-chana, został dzięki poparciu potężnego Batu-chana wybrany Wielkim Chanem po śmierci Kajuka, na kurultaju, odbytym w roku 1249-tym. Z tą chwilą los Leszka był przesądzony. Mangu zamiast wypuścić z niewoli tego, który mu życie ocalił, w ten sposób pojął swą wdzięczność, że postanowił nigdy się już z przyjacielem nie rozłączyć. I zamieszkał Leszek najpierw w Pekinie, zdobytym jeszcze w roku 1215 przez Dżingis-chana, a potem w stolicy Mongołów, mieście Karakorum.

Przymuszony do pozostania w obcych, dalekich stronach, opiekował się Leszek jeńcami polskimi, których aż tutaj przywleczono w dość znacznej liczbie, zatrudniał ich w swojej majętności, pojął za żonę pewną młodziutką brankę i miał z nią kilku synów, których w wierze chrześcijańskiej wychowywał, przy pomocy serdecznego druha, braciszka Wojciecha. Mangu był bardzo tolerancyjny, a jeszcze bardziej jego brat i następca Kubilaj. W owych to czasach powstało w Pekinie arcybiskupstwo i wiele kościołów chrześcijańskich... W owych to czasach przybył w tamte strony słynny podróżnik wenecki Marco Polo i przywiózł Kubilajowi list oraz pozdrowienie od papieża Grzegorza X-go.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Czechosłowacja podejmie rokowania z Watykanem?

Praga. PAT. Według autentycznych informacyj „Narodnich Listów" rząd czechosłowacki zamierza podobno przystąpić w ciągu lutego do rokowań z Watykanem. Program rokowań zawiera według tych doniesień sprawę wytyczenia granic diecezyj w celu uzgodnienia ich z granicami państwa, ponadto program ten obejmuje sprawę dóbr kościelnych oraz według wszelkiego prawdopodobieństwa kwestję prawa mianowania biskupów i administratorów episkopalnych. W razie pomyślnego wyniku rokowań przystąpionoby w ciągu pierwszego kwartału br. do mianowania nuncjusza apostolskiego w Pradze oraz ministra pełnomocnego Czechosłowacji przy Watykanie.

Znamienna deklaracja Milleranda.

„NIEMCY NIE MAJĄ JESZCZE PRAWA ŻĄDAĆ WCZEŚNIEJSZEJ EWAKUACJI NADRENJI".

Paryż. (Pat.). **Odpowiadając na ankietę „Echo de Paris" Millerand zaznaczył, że Niemcy nie dostarczyły jeszcze tego rodzaju dowodów rozbrojenia moralnego, któreby, zdaniem Francji, jak również i jej sojuszników uprawniały je do podejmowania dyskusji w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.**

Warszawa. (Telef. wł.). Z Paryża sygnalizują **nader silne wrażenie deklaracji Milleranda** w sprawie ewakuacji Nadrenji. Wobec tego oświadczenia jest zrozumiałem, jak wszyscy **poruszają niebo i ziemię, aby nie dopuścić Milleranda do senatu,** gdzie w komisji dla spraw zagranicznych ciągleby się domagał zabezpieczenia Europy a nie samego tylko Zachodu.

Zwracają uwagę, że Milerand **stale wymienia Polskę** a nie Czechosłowację. Potwierdza to, że niebezpieczeństwo grozi przedewszystkiem Polsce.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu

odbędzie się za dwa lata.

Poznań. AW. Dyrektor Targów Poznańskich Krzyżankiewicz otrzymał od p. ministra przemysłu i handlu pismo, adresowane do prezydenta miasta Poznania Ratajskiego, akceptujące w zasadzie **projekt urządzenia Powszechnej Wystawy krajowej w Poznaniu w r. 1929.**

—oOo—

W TATRY Z NARTAMI I SANECZKAMI!

Zakopane. (Telef. wł.) Biuletyn meteorologiczny: chmurno, chwilami słońce, potem śnieg. Wiatry południowo-wschodnie i południowe. Warstwa śniegu wynosi w Zakopanem 35 cm., nad Morskiem Okiem 65 cm., na Hali Gąsienicowej 49 cm. Śnieg wspaniały dla nart i saneczek. Obecny stan pogody: mroźno, temperatura rano —21 st., wieczór —12.

—oOo—

KONSERWATYŚCI WE LWOWIE.

Lwów. Telef. wł.). Na zebraniu organizacyjnem konserwatystów uchwalono tu założyć grupę „Zachowawczej Pracy Państwowej". Weszli do niej: Konst. hr. Dzieduszycki, b. marszałek Niezabytowski, książę Paweł Sapieha, prof. Roman Deberior, Leon hr. Piniński i St. Burzyński.

Senat gdański w odpowiedzi min. Zaleskiemu.

Warszawa. (Tel. wł.). W odpowiedzi na ostatnią mowę ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w sprawie Gdańska **senat Wolnego Miasta rozesłał do prasy obszerny komunikat krytykujący wynurzenia min. Zaleskiego.** Komunikat ten głosi: Wywody ministra Zaleskiego wywołały w Gdańsku wielkie zdziwienie. W przeciwieństwie do twierdzenia polskiego ministra „senat przypomina, że komitet finansowy Ligi Narodów uznał zarządzenia poczynione przez Gdańsk za **zupełnie zadawalające.** Z pośród warunków postawionych Gdańskowi przez Ligę Narodów w sprawie sanacji finansów jako tylko dwa mogą być wypełnione przez władze gdańskie samodzielnie a mianowicie: uregulowanie pomocy dla bezrobotnych i dalsza redukcja urzędników.

„Jeżeli minister Zaleski twierdził, że Polska jest jedynym czynnikiem, który rzeczywiście przyczynił się do sanacji finansów Gdańska, to zdaje się, że nie zna on dokładnie historji gdańskich zarządzeń finansowych, albowiem zarządzenia przeprowadzone przez Gdańsk w jesieni ub. r. w łącznym rezultacie przyniosą finansom gdańskim większą ulgę, aniżeli podwyższenie udziałów Gdańska w dochodach celnych.

—oOo—

Warszawa. AW. Bilans Banku Polskiego na ostatni dzień grudnia wyrażał **wzrost zapasu złota o 2.6 milj. złotych parytetowych,** tak że ogólna suma zapasu złota i kruszców na dzień **1 stycznia wynosi 138.8 milj. zł.** Zapas dewiz i walut wzrósł o **7.6 milj. zł.** brutto do sumy **164.9 milj. zł.** Portfel wekslowy wzrósł o **14.1 milj. zł.** do sumy **321.3 milj. zł.** Obieg banknotów powiększył się o **36 milj. zł.** do 592.6 milj. zł.

—oOo—

Szanghaj. (AW). Wdle ostatnich wiadomości **panuje już w Hankau spokój.** W obrębie kolonji angielskiej porządek utrzymują **marynarze angielscy wraz z policją chińską.** Wojska chińskie już się cofnęły, kontrolę nad kolonją **objęli znów anglicy,** co dla utrzymania prestiżu Anglji nie jest bez znaczenia.

Radjo.

Sobota 8 stycznia.

Warszawa f. 400 i 1100: g. 16.45 — Odczyt „Obóz harcerski" p. Stan. Sedlaczek, g. 17.15 Koncert, g. 18.40 — Rozmaitości p. Wł. Walter, g. 19.45 — Radjokronika dr M Stępowski, g. 20.10 — Odczyt „Ochrona przyrody" prof. Wład. Szafer, g. 20.30 — Koncert muzyki lekkiej, g. 22.30 — Muzyka taneczna: **Praga** f. 348,9: g. 11 — Koncert; **Brno** f. 441,2: g. 19 — Koncert g. 20.50 — Koncert; **Wiedeń** f. 517,2 i 577 g. 19.45 — Operetka „Boccacio". Retransmisja jazzbandu. **Budapeszt** f. 555,6. g. 17. Kameralna orkiestra.

Po zamknięciu kroniki.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pastorałka".

Niedziela popoł.: „Betleem polskie".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota: „Adieu Mimi".

Niedziela popoł.: „Rewja karnawałowa" — wieczorem: „Adieu Mimi".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz od dłuższego czasu przygotowywane widowisko świąteczne „Pastorałka" na motywach ludowych i staropolskich osnuta przez Leona Schillera. „Pastorałka" otrzymuje częściowo nową oprawę dekoracyjną i kostjumową oraz bogatą ilustrację muzyczną, którą kieruje p. Meyerhold. W głównych rolach występią pp.: Koronkiewicz, Zalewska, Granowska, Zarucka, pp. Komornicki, Turski, Marczyński, Wysocki, Szymborski, Socha, Kustowski, Suchecki, Burnatowicz, Milski i inni. Reżyserował p. Chodecki. W niedzielę popołudniu „Betleem polskie" Rydla.

W TEATRZE „BAGATELA" w dniu 9 bm. „Kłopoty Marysienki", baśń w 4 aktach dla dzieci i młodzieży, napisała Irena Pniowerówna, ilustrowana muzyką Adeli Fischer-Machalska. Atrakcja dla milusińskich: menuet błękitny, taniec muchomora, taniec niedźwiedzia, taniec motylka, laleczki taniec rosyjski, pozatem balet chiński i wschodni. Tańce układu Stelli Bursówny. Bilety wcześniej do nabycia codzien nie od godz. 5 w kasie „Bagateli" od ul. Karmelickiej.

—oOo—

Bagatela: „Noce Florenckie".

Uciecha: „Trędowata".

Wanda: „Trędowata".

Sztuka: „Cnotliwa Zuzanna".

Promień: „Niesamowita trójka".

Warszawa: „Maciste w klatce lwów".

Nowości: „Car Mikołaj".

Sobota: „Adieu Mimi".

Niedziela popoł.: „Jak dziewczątka idą spać" — wieczorem: „Adieu Mimi".

Uroczyste podniesienie polskich bander handlowych.

We czwartek odbyły się w Gdyni uroczystości, związane z podniesieniem bandery polskiej na okrętach handlowych, zakupionych niedawno przez rząd polski we Francji, a mianowicie na okrętach „Kraków", „Poznań", „Wilno", „Katowice" i „Toruń". Wokół małego ołtarzyka, ustawionego na statku **„Wilno",** zebrali się przedstawiciele władz z ministrem przemysłu **Kwiatkowskim** na czele, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Strassburger, wojewoda Młodzianowski, prezes komisji morskiej pos. Załuska, oficerowie floty polskiej i liczne grono gości. Miejscowy proboszcz **odprawił mszę św.,** poczem przy dźwiękach hymnu państwowego i przy entuzjastycznych okrzykach zebranej publiczności, podniesiono banderę.

Po zakończeniu uroczystości na okręcie, przeszli uczestnicy do hali emigracyjnej, gdzie dyrekcja „Żeglugi Polskiej" podejmowała gości śniadaniem. Burmistrz Gdyni, p. Krauze wygłosił przemówienie powitalne stwierdzając, że **ludność wybrzeża pozostanie zawsze wierną Polsce.** Z kolei zabrał głos **min. Kwiatkowski.**

Fakt zakupienia 5 okrętów — mówił — i podniesienia na nich bandery polskiej, jest **początkiem naszej pracy na morzu.** Nie można zaprzeczyć, że 30-miljonowy naród, rozporządzający tylu surowcami, nie posiadając własnej floty, traci na rzecz obcych tysiące, które powinien zachować dla siebie. Toteż z tego względu należy **zapoczątkowane dzieło doprowadzić do końca. Nie może pozostawać najmniejsza wątpliwość co do tego, że ziemia pomorska mogłaby kiedykolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach przestać być ziemią polską.** Należy realnymi węzłami przywiązać ziemię pomorską do Polski, a takim węzłem jest stworzenie silnej floty handlowej oraz gęstej sieci kolejowej, łączącej tę ziemię z macierzą. Za kilka lat nasza skromna flota **musi się pomnożyć wielokrotnie.**

Prezes rady administracyjnej „Żeglugi polskiej" p. Ratajski złożył następnie ślubowanie, że dobra państwowego, żeglugi polskiej, strzec będzie pilnie i okrętów tych i przyszłych oraz ich czci bronić będzie usilnie jako klejnotu państwa polskiego, tem cenniejszego, im trudniej był zdobyty.

Przemawiał następnie **pos. Załuska,** oświadczając, że gdyby z jakiejkolwiek strony ośmielono się naruszyć nasze odwieczne prawo do ziemi pomorskiej, **nie znalazłby się ani jeden Polak, któryby nie stanął w jej obronie.** Sejm Rzplitej uczynił już i **uczyni wszystko, aby zapewnić żegludze morskiej możliwość rozwoju.**

Po szeregu dalszych przemówień zwiedził p. minister prace około budowy portu, a następnie okręt „Wilno". Komendantem tego okrętu jest kap. Stankiewicz, komendantem „Krakowa" kap. Niewiarowicz, „Poznania" Łabędzki, „Katowic" Bramiński. Ostatni z zakupionych okrętów „Toruń" przybędzie do Gdyni w najbliższych dniach. Okręty „Kraków" i „Poznań" po krótkim postoju w Gdyni i zarejestrowaniu ich w urzędzie marynarki handlowej, udały się do Gdańska celem zabrania stamtąd ładunku drzewa do Francji. Okręt „Wilno" wyjeżdża do „Gdańska" dla zabrania drzewa do Anglji.

Agencja portowa donosi, że **rząd polski zamówił** w stoczniach francuskich **3 łodzie podwodne** typu łodzi-minostawów. Łodzie tego typu mają doniosłe znaczenie obronne, gdyż mogą szybko i w wielkiej ilości ustawiać pod wodą zagrody z min nieruchomych.

Również w Anglji nabyto dla floty polskiej nowy statek szkolny, żaglowiec **„Iskra".** Znajduje się on już w drodze do kraju. „Iskrę" prowadzi kpt. Maciejewicz, obecny komendant „Lwowa", jego zastępcą jest kpt. Szczygielski, również z załogi „Lwowa". Załoga składa się z wykwalifikowanych ochotników, wyłącznie obywateli polskich.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawach służbowych przybyli do Warszawy wojewodowie: Młodzianowski, Grażyński i Manteuffel.

—oOo—

P. HAUSWALD NIE CHCE BYĆ PREZESEM KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Profesor politechniki ze Lwowa, **p. Hauswald zrezygnował z prezesury Komisji Ankietowej.** Na jego miejsce wymieniają **p. Gliwica** i prof. politechniki lwowskiej, **Roterta.**

—oOo—

JAKIM BĘDZIE NOWY KONTYNGENT IMIGRACYJNY W STANACH?

Waszyngton. PAT. Senat uchwalił udać się z prośbą do prezydenta oraz do departamentu państwowego urzędu handlowego i urzędu pracy o przedłożenie sprawozdania **co do nowego kontyngentu imigracyjnego.**

—oOo—

ZŁOTE CEGŁY DLA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. AW .W ostatnich dniach grudnia Bank Polski zakupił za pośrednictwem Banku Angielskiego w Londynie złota za 2 i pół milj. zł. parytetowego. Zakupione złoto stanowi 40 sztab, każda wielkości dużej cegły.

Rozszerzenie akcji na rzecz floty narodowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Sejmowa komisja morska obradowała nad **nowelą do ustawy o popieraniu floty narodowej.** Nowela ta wprowadza do prezydjum obok marszałka Sejmu także marszałka Senatu, zaś do komitetu przedstawiciel świata kupieckiego i przemysłowego w charakterze rzeczoznawców. Pozatem przewidzianem jest tworzenie komitetów miejscowych, godność członków wspierających itd. Referował nowelę pos. Bator. Trzecie czytanie w przyszłą środę.

—oOo—

Gdynia. AW. Z Gdyni donoszą, że dziś spodziewane jest przybycie ostatniego z zakupionych przez rząd polski we Francji okrętu, mianowicie „Torunia". Wszystkie statki mają już zamówienia na przewóz towarów. „Wilno" jest już zafrachtowane na 4 mil. rejsów i przewozić ma drzewo z Gdyni do Cherburga. Statek ten ma także ładować drzewo do Francji.

Różne wiadomości.

Warszawa. AW. **Plenarne posiedzenie sejmu celem odbycia drugiego czytania preliminarza budżetowego przewidziane jest między 20 a 25 stycznia.**

Warszawa. AW. Przekazy od emigrantów ze Stanów Zjednoczonych i Kanady w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy ubiegłego roku wyniosły 13.5 miljonów dol. Przekazy z innych krajów dały kwoty drobne. Dopływ oszczędności z Ameryki ma tendencję zniżkową, wobec dążności ustawodawstwa amerykańskiego do łączenia rodzin oraz ograniczenia emigracji.

Warszawa. AW. W związku z wymaganiami rządu co do wysokości kapitału zakładowego banków przechodzi w stan likwidacji nowa grupa banków, do której należą: Bank Przemysłowy w Warszawie, Bank Rolniczy we Lwowie, Bank Ziemski w Katowicach, Górnośląski Bank Górniczo-hutniczy w Katowicach, Bank Zagłębia w Katowicach, Górnośląski Bank Związkowy w Królewskiej Hucie, Bank Ludowy w Jabłonce, Posensche Landsbank w Lesznie. Poza tem dobrowolnie likwiduje się Westbank w Olsztynie.

Madryt. PAT. Epidemja grypy przybiera w Madrycie coraz większe rozmiary. Dotychczas zmarło 125 osób.

Waszyngton. PAT. Izba reprezentantów przyjęła wniosek dodatkowy do budżetu marynarki, przewidujący **200 tysięcy dolarów na rozpoczęcie budowy statku napowietrznego w miejsce statku Shenandoah.** Koszta ogólne budowy tego statku wynoszą 4 i pół miljonów dolarów.

Komunikaty.

P. T. Czytelników „Ludu Katolickiego" zawiadamiamy, że z powodu strajku zecerów, jaki wywiązał się w drukarni „Głosu Narodu", **nr. 2 „Ludu Katolickiego" nie wyszedł, natomiast ukaże się w przyszłym tygodniu w zwyczajnym czasie.**

Redakcja „Ludu Katolickiego".

Nr. 2-gi „WIEŃCA - PSZCZÓŁKI" nie wyszedł w tym tygodniu z powodu strajku zecerów w drukarni „Głosu Narodu". Następny numer **wyjdzie normalnie.** Stratę, jaką ponieśli Szan. Prenumeratorzy, wynagrodzimy im w inny sposób.

Redakcja „WIEŃCA - PSZCZÓŁKI"

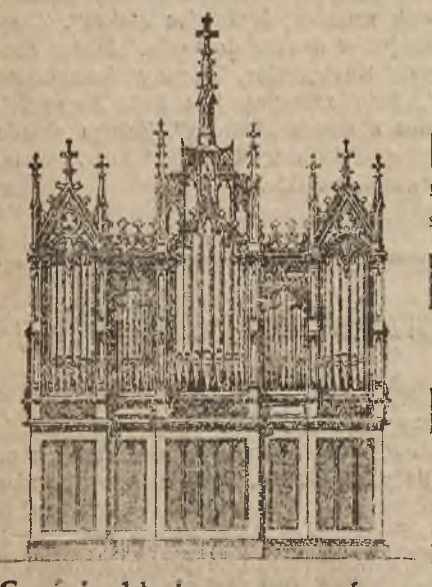
DRUKARNIA „GŁOSU NARODU“

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11,

wykonuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie

od najskromniejszych do artystycznych.

Telefony: Nr. 3344 i 4406. Konto czekowe: Warszawa 140.055, Kraków 401.099.



Rok założenia 1906.

BUDOWA

Organów Kościelnych

salonowych i koncertowych,

Rekonstrukcje i naprawy

oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy

Instalacja motorów elektryczn.

do ładowania powietrza,

Uzupełnianie zniszczonych

lub brakujących piszczałek,

Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.

Zakład Budowy Organów Kościelnych

STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11.

Obrazy oryginalne

znanych malarzy polskich sprzedaje znana od lat 25 firma

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Marjacki 2.

Osobom pewnym wysyła na prowincję do oglądnięcia i wyboru, sprzedaje również na spłaty miesięczne. Ceny niskie konkurencyjne — gwarancja, autentyczność, bo obrazy są tylko wprost od malarzy. (We własnym interesie uważajcie na adres).

Choroby serca, astma, Sanatorjum „Salus“, Kraków — Szujskiego 11. 1647

Sprzedaje się lipy, wiazy i jesiony. Wiadomość poczta Michałowice dwór Więcławice. 8

Nakładem **KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ** Kraków, ulica św. Tomasza 35.

Nowość!!! wyszła już z druku i jest do nabycia

Ostatnia broszura Gen. Stanisława Hallera

„NARÓD A ARMJA“

Cena egzempl. zł. 1.—

Na prowincję po nadesłaniu przekazem poczt. zł. 1.20. Wysyłka odwrotna.

MAGAZYN MEBLI. DYWANÓW. MATERYJ NA MEBLE. FIRANEK I GOBELINÓW ORAZ PRACOWNIA TAPICERSKA.

STEFAN IGLICKI

W KRAKOWIE, PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ L.10. TELEFON Nr. 1251.

PAROWA FABRYKA MEBLI STOLARSKICH I TAPICERSKICH W KRAKOWIE—PODGÓRZU.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 60% niższe niż wszędzie.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKÓW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

DWIE WAŻNE RZECZY! **I. O prawdziwem chrześcijaństwie. II. Oświata na wsi.** Odbitka z „Nowej Zorzy“. Kraków (bez roku). Nakładem wydawnictwa „Nowej Zorzy“. W 8-ce. str. 14.

Cena egz. brosz. gr 60

Autor pierwszej rozprawki, prof. J. Piętka, wykazuje, że tylko miłość Boża i czynna, praktyczna miłość bliźniego może nas także dzisiaj uratować. p. Antonina Piętkowa zaś w drugiej rozprawce mówi o tem, co według niej powinnyby dawać szkoły dziatwie wiejskiej.

ŁADZINA Wanda, posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: **„Zjawiska w Lourdes“.** Garść dokumentów na miejscu zebranych. 1926. Nakładem Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi, ul. Moniuszki Nr 11. 76 str. w 8-ce większej.

Cena egz. brosz. zł 1.50

Ks. Arcybiskup Teodorowicz w liście do autorki, przedrukowanym na czele tej broszury, stwierdza, że „natchnieniem do tej książeczki było gorące nabożeństwo autorki do Cudownej Panny z Lourdes, a kilkakrotne pielgrzymki jej do tego miejsca świętego pozwoliły jej złączyć własne przeżycia z informacjami skądinąd zaczerpniętemi“. Stąd nieposlednia wartość książeczki.

BOGDALSKI, O. Czesław, kaznodzieja gener. Zak. OO. Bernardynów: **„Organizacja i działalność III. Zakonu S. O. Franciszka“.** Kraków 1926. Nakładem Zakonu OO. Bernardynów. W 8-ce większej, str. 379. . . . . Cena egz. zł 4

Piękny to dar na jubileusz franciszkański, pióra tak wytrawnego, jak pióro sędziwego i zasłużonego Jubilata, O. Bogdalskiego. Osoba Autora, bogatego umysłem, sercem, wiedzą i doświadczeniem, daje gwarancję, że książka ta jest **dojrzałym owocem myśli i praktyki.** Za taki też go już uznała i przywitała gorąco powołana krytyka.

SCHRYVERS, O. Józef. C. SS. R.: **„Zasady życia duchowego“.** Przekład z francuskiego. Bibljoteka życia wewnętrznego. Tom XIII. Kraków 1925. Wydawnictwo Księży Jezuitów. W 8-ce. 177 str.

Cena egz. brosz. zł 3.60

„Karty niniejszej książki zawierają wykład metodyczny studjum rozumowania **zasad życia duchownego.** Ufam, że książka ta wzbudzi zainteresowanie w duszach łaknących doskonałości. Da im sposobność do pogłębienia nauki najszlachetniejszej i najpotrzebniejszej chrześcijaninowi: **dopomoże zorjentować się wśród niezliczonych praktyk i metod zalecanych w pobożnych książkach“.** (Z Przedmowy Autora).

P. BERNARDO DEL SOLE, O. F. M.: **„Śladami Serafickiego Ojca“.** Konferencje o życiu i cnotach św. O. Franciszka. Przełożył z drugiego wydania włoskiego O. Cyprjan Firszt. Doktor filozofji. Zak. Br. Mn. (OO. Reformatów) Bibljoteka Franciszkańska, tom I., Lwów 1926. Nakładem Redakcji „Posłańca św. Antoniego“. 8-ka. str. 231.

Cena egz. brosz. zł 4

„W książce tej ks. Dyrektorzy i Kaznodzieje znajdą materjału w obfitości do kazań i przemówień dla tercjarzy w czasie zgromadzeń III. Zakonu; temi słowy wydawca tej książki określa jej użyteczność, wyrażając zarazem nadzieję, że „Polskę uratować może tylko Franciszek z Assyżu, to jest te cnoty, do których naśladowania zachęca ta książka“.

SOBAŃSKI, hr. Michał: **„Odrodzenie narodu przez wiarę i miłość“.** Zbiór odczytów i artykułów. Kraków 1926. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 212 str. w 8-ce. . . Cena egz. brosz. zł 2.60

Wydawnictwo usprawiedliwia książkowe wydanie przemówień hr. M. Sobańskiego tem, że przewija się przez nie przekonanie, iż odrodzenie narodu nie da się osiągnąć inaczej jak przez wiarę katolicką i miłość po chrześcijańsku pojętą, a to, co głosi, głosi z siłą przekonania.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.